Nr. 16. We Lwowie Wtorek dnia 21. Stycznia 1879. **Rok XII.**

Wychodzi codziennie.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — pół rocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.

Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. miesięcznie 2 złr.

Z przesyłką pocztową za granicą: do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr.—do Francji, Anglji, Belgji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego“ przy ulicy Akademickiej pod l. 3, naprzeciw Hotelu Żorża; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler; w Wiedniu F. Lob, R. Mosse, Rotter i Spł.; w Poznaniu Kazimierz Neumann Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissonniere 38. — Ogłoszenia przyjmuje Agencja pana Adama 'arrefour de la Croix-Rouge, 2, Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego.“ — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Mowa posła Dunajewskiego

na posiedzeniu Rady państwa z 15. b. m.

(Według stenogramu Czasu:)

Rząd cesarsko-królewski wniósł do Izby ów akt kongresowy, który pospolicie traktatem berlińskim zowią, a to, o ile przypominam sobie słowa wnoszącego p. ministra, dla tymczasowej wiadomości, zanim będzie można wnieść projekt ustawy o wcieleniu Spużu do Dalmacji. Stosownie do takiego położenia rzeczy mniemałem, że Wys. Izba orzecze tylko o wcieleniu Spizzy, a przy tej sposobności, rozumie się, wypadnie jej także zbadać źródło, z którego wypływa prawo do tego. Wys. Izba jednak w większości swej innego była zdania. Przekazała traktat jako samoistny projekt wysokiego rządu osobnej komisji do naradzenia się nad nim i poczynienia osobnych wniosków, tak, że dziś mamy orzec o wnioskach, które przedstawia nam większość i mniejszość komisji. W ten sposób mamy w tej Wys. Izbie, nie wiem już po raz który, nową sposobność do dyskutowania, i nakoniec orzekania o tem, co kwestją wschodnią zowią, i o jej tymczasowem czy stanowczem — bo tego rozbierać nie myślę — załatwieniu przez berliński traktat pokojowy. Nie myślę też wchodzić w to, czy ta w taki sposób nastręczająca się Wys. Izbie sposobność do ponownej dyskusji nad całą kwestją wschodnią jest, czy nie jest pożyteczna dla interesów państwa, dla stanowiska, godności i przyszłości tej Wys. Izby. Ze stanowiska jednak stronnictwa, do którego należeć mam zaszczyt, żywię to przekonanie, że dyskusja taka w tej chwili wcale nie ma podstawy w rzeczywistej potrzebie; my przynajmniej potrzeby takiej wcale nie uczuwamy.

Pan prezes wybaczy, że na chwilę mówić przestanę; w obec bowiem złej akustyki w tej sali trudno wytrzymać konkurencję z głosami, które tam słychać w pogawędce prywatnej. (Śmiechy).

Nie uczuwamy potrzeby nowej dyskusji w tej Wys. Izbie o kwestji wschodniej, gdyż od chwili, gdy rozpoczęły się zawikłania na Wschodzie, nie pominęliśmy żadnej, naszem zdaniem stosownej sposobności, by jawnie w obec rządu cesarskiego i w obec mandantów naszych zaznaczyć przekonania nasze co do kierunku zagranicznej polityki monarchji austro-węgierskiej. Wys. Izba i p. prezes zechcą mi pozwolić łaskawie, że rzucę tu okiem wstecz, by według sił i możności dowieść tego twierdzenia.

Gdy już poczęto mówić o kongresie europejskim jako o rzeczy prawdopodobnej, Jego Ekscelencja p. poseł Grocholski wraz z towarzyszami dnia 22. lutego 1878 r. właśnie ze względu na przyszły kongres zapytał wys. rząd, czy na kongresie tym będą przedmiotem narad te środki i sposoby, które naszem zdaniem są niezbędne, aby usunąć niebezpieczeństwa zagrażające monarchji z zawikłań wschodnich, mianowicie, o ile prawa i interesa narodu polskiego będą na kongresie europejskim w ogóle poruszone. Dnia 12. grudnia 1877 r. ten sam poseł z okoliczności obrad i przyzwolenia wydatków wspólnych na pierwszy kwartał 1878 r. obszernie wyłuszczył te same zapatrywania. Pozwolę sobie, jeśli p. prezes nie sprzeciwi się temu, zacytować słów kilka, gdyż inaczej innemi tylko słowy musiałbym powtórzyć to samo. Jego Ekscelencja p. poseł Grocholski wyraźnie zwrócił uwagę na niebezpieczeństwa panslawizmu politycznego; wspomniał dalej, że pozory pokrewieństwa i dążności humanitarnych, których Rosja użyła poniekąd za pretekst do podjęcia wojny wschodniej, są nieprawdziwe, nieprawdziwe przynajmniej w tym duchu, w jakim je przedstawiano. Uczynił porównanie między ustawami i krokami administracyjnemi Rosji względem innych Słowian, mianowicie względem Polski, a ustawami i krokami administracyjnemi Turków względem Słowian, i nakoniec powiedział: „Pozwalam sobie wypowiedzieć mniemanie, że nabycie cząstki terytorjum tureckiego, chociażby samo w sobie było korzystne, bynajmniej nie przywróci na korzyść monarchji austrjackiej nadwerężonej wojną teraźniejszą równowagi europejskiej. Monarchja nasza w takim wypadku powinnaby wziąć sobie za cel, i przeprowadzić stosowne zatamowanie zakresu potęgi państwa rosyjskiego.“ Na posiedzeniu delegacji dnia 21. marca 1878 r. wśród obrad nad kredytem 60 miljonowym, poseł Grocholski mówił o sytuacji stworzonej zwyciężeniem Turcji, i o niebezpieczeństwach, wynikających ztąd dla nadwerężonej równowagi: „Jeśli zaś zapytacie mnie gdzie, jeśli nie na półwyspie bałkańskim, przywrócić należy nadwerężoną równowagę stosownie do interesów monarchji austro-węgierskiej, nie waham się odpowiedzieć: nad Wisłą itd.“ Te były enuncjacje wypowiedziane w delegacji imieniem stronnictwa naszego. Dnia 9. maja 1878 r. ten sam pan poseł wniósł w tej Wys. Izbie interpelację o pogłoskach, według których rząd nasz chciał w porozumieniu z Rosją zająć czy posiąść Bośnję i Hercogowinę, na co otrzymał odpowiedź, że to stanie się tylko w porozumieniu ze wszystkimi poręczycielami traktatu paryskiego. Dnia 4. czerwca 1878 r. pozwoliłem sobie w delegacji wyłuszczyć niebezpieczeństwa, zagrażające monarchji austro-węgierskiej, tudzież zasady, których na półwyspie bałkańskim bronić, i które przeprowadzić powinna. Dnia 4. listopada 1878 r. było w tej Wys. Izbie drugie czytanie projektowanego adresu do Jego c. k. Apostolskiej Mości. Z okoliczności tego drugiego czytania znów Jego Ekscel. p. poseł Grocholski mówił przeciw temu adresowi, a to z tego stanowiska, że adres staje na stanowisku negacji, nie wskazuje myśli pozytywnej i praktycznej, bo mówi tylko o obawach, nie wspominając o sposobach ku usunięciu tych obaw, a to nie o owych sposobach, któreby naszem zdaniem zgadzały się ze stanowiskiem Austrji jako mocarstwa — słowem, mówił przeciwko adresowi, a my głosowaliśmy przeciw niemu, bo naszem zdaniem nie było to nic innego, jak przykład w dziejach parlamentarnych na wszystkie czasy, adres wielki małodusznością polityczną i heroiczny rezygnacją polityczną, adres, którego my jako niezgodnego z godnością i stanowiskiem państwa przyjąć nie mogliśmy.

Te były zapatrywania nasze o kwestji wschodniej przed kongresem. Po kongresie na swojem miejscu i w swoim czasie na publicznem posiedzeniu delegacji wyłuszczyliśmy wątpliwości, które naszem zdaniem mimo wszystkiego, nie pozwalały zbudzić się pewności, że traktat berliński zdoła zupełnie zapobiedz niebezpieczeństwom zagrażającym monarchji austro-węgierskiej ze Wschodu. Doradzaliśmy wysokiemu rządowi ten sam kierunek polityki. Słowem, jako reprezentanci naszej okolicy (? zapewne ma być: naszego kraju. Red. *Dz. Pol.*) i jako członkowie parlamentu austrjackiego spełniliśmy zadanie, które o tyle było łatwe dla nas, ile, że zawsze wychodziliśmy z przekonania, że rzeczywiste interesa monarchji austro-węgierskiej w najzupełniejszej pozostają zgodności z interesami narodu naszego, że obojgu grożą te same niebezpieczeństwa i że przeto w tym samym kierunku muszą szukać obrony.

Aby jednak być sprawiedliwymi, uznaliśmy, że traktat berliński w porównaniu z preliminarzem sanstefańskim oznacza rzeczywisty postęp, że przynajmniej traktat berliński nie ukrywa w sobie całkiem na pewno owych niebezpieczeństw, co preliminarz sanstefański. Oświadczyliśmy, że zgadzamy się na to, iż kierownictwo polityki zagranicznej porzuciło sojusz trójcesarski, który dla trzeciego w nim być może za ciasny, i że przeprowadziło monarchję austro-węgierską do areopagu europejskiego, gdzie w bliższej styczności i w aliansie z zachodniemi mocarstwami Europy, mianowicie z Wielką Brytanią, naszem zdaniem, interesa austro-węgierskie znajdą większe poręczenie trwałego rozwoju swego. Nie mogę tu stłumić w sobie uwagi, że przykre na nas sprawia wrażenie, gdy pomyślimy, że traktat berliński najgwałtowniej jest zaczepiany i krytykowany z jednej strony z Rosji przez prasę tamtejszą, z drugiej strony przez radykalną prasę włoską, a dalej po trzecie, przez niektórych członków stronnictwa konstytucyjnego w tej Wysokiej Izbie. W tem towarzystwie ja przynajmniej nie pragnę widzieć moich kolegów w austrjackiej Izbie poselskiej. Przy tej samej sposobności w delegacji wyraźnie powiedzieliśmy, że naszem zdaniem Austrja nie jest powołaną podpierać gmach turecki, jeśli rzeczywiście ma być poświęcony upadkowi, mieniem i krwią austrjacką, i że z naszego stanowiska nie możemy plemionom słowiańskim, przebywającym na dzisiejszem terytorjum tureckiem, zawodzić ich wolności i niepodległości. Dla nas jest to czyste niepodobieństwo. Zadałem sobie też trud, aby zarysy polityki austro-węgierskiej z stanowiska dziejów Austrji, jak ja przynajmniej je pojmuję, w delegacji dwukrotnie wyłuszczyć, do czego chyba to miałbym jeszcze dodać, tu na tem miejscu, gdzie się rozstrzygają sprawy wewnętrzne, że jeśli taka polityka na zewnątrz ma być prowadzona ze skutkiem, jeśli się plemionom słowiańskim w Turcji chce zanieść wolność, prawo i porządek, w polityce wewnętrznej trzeba oczywiście chwycić się wszystkich sposobów, które prowadzą do tego, aby wszystkie ludy wraz z owym wielkim i znacznym narodem, który dotychczas nie jest tu jeszcze reprezentowany, w wspólnym interesie wszystkich — mówię: w spólnym interesie wszystkich, nie w interesie chwilowej taktyki tego lub owego stronnictwa — były połączone i zaspokojone. (Brawo z prawicy).

Owo tedy zapatrywanie nasze wypowiedzieliśmy, gdzie według naszego przekonania było miejsce i czas po temu. Wypowiedzieliśmy je, jak przynajmniej co do samego siebie, pochlebiam sobie, z owem umiarkowaniem i oględnością, jakiemi w krytyce tak ważnej sprawy publicznej kierować się jest, jak mniemam, moralnym obowiązkiem; a wychodziliśmy z przekonania, że odwołanie się do namiętności na czas dłuższy żadnej sprawie nie służy i nawet najlepszej zaszkodzić może. Powodowaliśmy się umiarkowaniem i oględnością, bo jesteśmy tego zdania, iż wielka i słuszna sprawa wielkich słów nie potrzebuje.

Oto dla czego nie uczuwamy potrzeby dalszej dyskusji w tej chwili i na tem miejscu nad tem, co traktatem berlińskim zowią, tudzież nad przyczyną jego, treścią i skutkami.

Można mi co prawda zarzucić, że dyskusja potrzebna właśnie dla tego, iż traktat berliński znajduje się na stole wysokiej Izby do przyjęcia, i że ku przyjęciu zalecają go oba stronnictwa szanownej komisji, tak większość jak mniejszość; a co się ma przyjąć, to zbadać trzeba, a więc też poddać dyskusji. Otóż będę się starał według sił i możności wyłuszczyć nasze nieco odmienne zapatrywanie, nie jakobym sobie pochlebiał, iż powiedzie mi się przekonać kogośkolwiek z znakomitych prawników z tamtej (lewej) strony Izby, lecz zabieram głos jedynie dla tego, że *stante concluso*, skoro już wys. Izba wszczęła dyskusję nad traktatem berlińskim, mniemam, iż w obec takiego postanowienia całe jedno stronnictwo nie może zachowywać się milcząco. Otóż to jedyna pobudka.

Chodzi więc o zatwierdzenie traktatu berlińskiego, a to w zastosowaniu tak często powoływanych i znanych paragrafów ustaw konstytucyjnych, mianowicie owego wielokrotnie wykrzywianego paragrafu, że traktaty międzynarodowe, o ile nakładają na państwo ciężary — bo taki zdaje mi się jest tekst — ulegają zatwierdzeniu obu Izb Rady państwa. Gdybym na chwilę stanął na tem stanowisku, że traktat berliński ulega zatwierdzeniu parlamentów obu części monarchji austro-węgierskiej, musiałbym zadać sobie pytanie, do jakich konsekwencyj doprowadzonoby państwo taką praktyką prawa publicznego. Wszakże wiadomo, że traktat berliński nie jest niczem innem, jak aktem kongresowym zebranych reprezentantów wszystkich mocarstw. W Berlinie kongres zasiadał. Tak samo wiadomo i w delegacjach aż do przesytu powtarzano, że reprezentanci na kongresie powołani są stawać z pełnomocnictwem bezwarunkowem, ograniczonem tylko ratyfikacją monarchy, że przeto kto z innem staje na kongresie pełnomocnictwem, poprostu nie jest dopuszczony do orzekania o wielkich sprawach europejskich. Reprezentant Austro-Węgier przeto na przyszłym kongresie — a ktokolwiek nie chce zdać wszelakiej sprawy ważniejszej na ostrze miecza, ten musi pragnąć, aby tędy owędy odbywały się jeszcze kongresy — byłby zniewolony albo warunkowo przystawać na uchwały kongresu z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez parlament, albo gdy inni reprezentanci na to się nie zgodzili, nie brać wcale udziału w kongresie, tak, że nieraz może stanowionoby o interesach austrjackich bez Austrji lub nawet przeciw Austrji. Mocarstwo nie może szukać aliansów — właściwie szukać może, ale ich nie znajdzie — jeśli wiadomo o niem, że nie ma prawa stawać na kongresie jako czynnik równouprawniony. Albo przypuśćmy, że wszystkie mocarstwa nawróciłyby się do tej praktyki życia konstytucyjnego, jaką tutaj wygłaszają z tylu stron poważnych, że więc akty kongresowe i ich zatwierdzenie zawisłoby od sześciu lub siedmiu parlamentów, właściwie od dwunastu lub czternastu Izb, natenczas cały ten przepis konstytucyjny doprowadzilibyśmy *ad absurdum*, albo uczynilibyśmy z kongresów niepodobieństwo i postępowalibyśmy według polityki jedynie wojennej.

Ale jeden z wielce szanownych posłów i delegatów powiedział z ową wytrwałością, którą oddawną szanować jestem zwyczajny, że Austrja i Węgry stanowią dwa państwa średniego znaczenia. Orzeczenie to pojmuję jako konsekwetne i zgodne z tendencją poniżenia właśnie całej monarchji do rzędu państw średnich, do rzędu królestw jak Bawarja, Saksonja, lub może jak Rumunja, bo tamte dwa stanowią cząstki Niemiec. My atoli wręcz przeciwnego jesteśmy mniemania, a mianowicie jesteśmy przekonani, że to wcale od Austrji nie należy, czy chce być państwem średniem czy mocarstwem; albowiem prowadzić życia państwa średniego Austrja już dla tego nie może, iż mocarstwo usuwające się od kwestyj europejskich, jak poucza historja na każdej karcie, staje się poprostu przedmiotem pożądliwości sąsiadów. Ponieważ zaś takie jest nasze mniemanie, że Austrja powinna rozwijać się jako mocarstwo i stać albo upaść, co Bóg niech zachowa, dla tego nie możemy się zgodzić na taką interpretację, która oczywiście wiedzie państwo do zguby.

Możnaby mi atoli zarzucić: Prawda, że ustawa nieraz może być źle ustylizowana lub niewłaściwa, ale ustawa ustawą. Zdaje mi się, że jest to interpretacja niedozwolona już dla tego, iż szkodzi temu, na czyją korzyść ustawa jest wydana tj. państwu. Ustawy, szczególniej ustawy konstytucyjne w organizmie tak zawiłym, jak jest austro-węgierski, trzeba interpretować nie według litery paragrafów z osobna, lecz w duchu całego ustawodawstwa konstytucyjnego. Otóż mniemam, że w tym względzie nikt mi nie zaprzeczy, iż w ustawodawstwie austrjackiem zasadą prawa publicznego jest, że sprawy zagraniczne, sprawy wojskowe itp. nie należą do parlamentów krajowych, proszę darować mi to wyrażenie użyte dla krótkości — lecz do delegacyj wspólnych. Jest to zasada, właśnie dla tego, że w organizmie tak zawiłym wydawała się konieczną, bardzo dobroczynną skoro na zewnątrz przedstawia jedno tylko państwo, jedną potęgę. Każda reguła ma wprawdzie swoje wyjątki, a w naszym wypadku, jak mówią, zachodzi wyjątek. Ale dawne to prawidło, którego w tej Izbie powtarzać nie ma potrzeby, że w interpretacji i wykładaniu wyjątków trzeba postępować z wielką ścisłością. Jakiż to ten wyjątek? Oto ten, że rada państwa stanowi o traktatach handlowych i międzypaństwowych, które nakładają na państwo ciężary. Wybaczcie mi, proszę, panowie, że naprzeciw wyrażanemu tak często z tamtej strony Izby mniemaniu, wynurzę tu przedewszystkiem przekonanie, jako prawnik, a nie jako polityk, że traktat berliński nie nakłada na państwo ciężarów. Traktat berliński nadaje Austrji prawo, według zdania niektórych obowiązek zajęcia, nie wcielenia i administrowania Bośnji i Hercogowiny; jest to więc coś w rodzaju opieki europejskiej, której Austrja podjęła się nad owemi krajami w ich interesie i w swoim własnym, aby zabezpieczyć swoje granice. Opieka zaś dziać się powinna kosztem pupila. Aby opiekunowi, któremu porucza się opiekę, narzucano jeszcze koszta, byłaby to nowość jurystyczna. Powiecie atoli, że mówię wbrew najoczywistszym faktom. Mamy już koszta, i to bardzo znaczne, to prawda. Ale koszta te wynikły z nieprzewidzianego oporu, z którym spotkała się armja cesarska w Bośnji i Hercogowinie; są to koszta wojenne; bo czy druga strona wojująca miała prawo wypowiedzenia wojny czy nie, po nad takie formalności wznieść się należy, gdzie całą armję wysłano i gdzie była potrzebną, tam pewnie była wojna. Koszta te nie należą przed *forum* tej wysokiej Izby; przyzwolenie ich należy mojem zdaniem do delegacji.

Inny przepis mówi, że JCMość ma w Austrji według ustaw zasadniczych prawo zawierania pokoju, przeciw czemu słusznie, co prawda, nadmieniają: Tak jest, ale jest i dodatek, że traktaty międzynarodowe, o ile potrzeba zatwierdzenia Rady państwa, należą przed *forum* Rady państwa. Tak jest — „o ile“ — a więc trzeba nam zbadać, o ile co do pewnych traktatów potrzeba lub niepotrzeba zatwierdzenia tej wys. Izby.

Proszę jeszcze i to zważyć, że każdy ustawodawca — a nie mam tu zamiaru i zadania bronić autorów ustaw konstytucyjnych, bom nie pracował wspólnie z nimi nad ich redakcją — logicznie tak sobie postępuje, że na czele wszystkich postanowień kładzie ogólne i współrzędne pojęcia prawne, a dalej dopiero wylicza podrzędne. Ustawa mówi: Rada państwa zatwierdza „traktaty handlowe i państwowe“. A czyż można twierdzić, że międzynarodowe akty kongresowe są niższorzędne od traktatów handlowych? *Gradatim* ustawodawca nie postępuje naprzód; owszem, miał rzeczywiście na myśli takie traktaty państwowe, które na tę część monarchji, na kraje reprezentowane w Radzie państwa, nakładają ciężary — traktaty pocztowe, kolejowe i t. p. musiał ustawodawca mieć na oku, jeśli nie chciał w ogóle zatamować działalności monarchji na zewnątrz.

Zresztą sam napis tej ustawy czegoś dowodzi. Wszakże to ustawa o zakresie działalności Rady państwa; ustawa ta stanowi, czem Rada państwa ma się zajmować i jakie są prawa jej co do wspólnie reprezentowanych w niej prowincyj. Akta kongresowe zaś nie są przedmiotem, któryby obchodził tylko tę część monarchji. A dalej powiedziano: „Ztąd 1“. To „ztąd“ znaczy więc logiczną konkluzję z ogólnego wstępu do §. 11. Ustawodawca mówi: traktaty handlowe i państwowe.

Możecie mi atoli, panowie zarzucić — nie spodziewam się i nie mam zamiaru przekonać was — możecie mi zarzucić, że to nieco kręte i naciągane ścieżki, na których się porusza ta sztuka interpretacyjna, a najnaturalniej i najprościej byłoby trzymać się litery ustawy. W obec takiego zarzutu musiałbym odwołać się do historji tej wysokiej Izby. Z literą ustawy i z duchem jej z pewnością się zgadzało i żadnej nie ulega wątpliwości, że sejmy krajowe są powołane wybierać deputowanych do tego wysokiego Zgromadzenia; a jednak najznamienitsi prawnicy z tamtej strony Izby w kilku miesiącach zmienili swe zapatrywanie i wbrew literze i wbrew duchowi ustawy dowiedli, że Rada państwa ma prawo zmieniać statuty krajowe. (Głosy z prawicy: bardzo trafnie). W obec tego zdaje mi się, że droga, którą ja postępuję, jest naturalniejszą i prostszą, bo z pewnością więcej zgodna z powagą i przyszłością tego państwa.

Zdaje mi się, że to rzecz niewłaściwa postępować co do spraw publicznych na sposób i według metody używanej przed sądem między adwokatami i zastępcami stron. Przed sędzią stają zazwyczaj dwie strony, których interesa i pretensje, czy słuszne czy niesłuszne, nawzajem się wykluczają. Tam łatwo pojąć, że sędzia czyste na ślepo trzyma się litery ustawy, obawiając się, ażeby mylną interpretacją jej nie wyrządził krzywdy tej lub owej stronie. Tu zaś, w tej wysokiej Izbie, zdaje mi się, że ani sama Izba, ani rząd nie są stronami, któreby miały lub mieć mogły przeciwne sobie interesa. Obowiązkiem nas wszystkich, obowiązkiem rządu i wysokiej Izby jest interpretować ustawy konstytucyjne tak, abyśmy na zewnątrz pozostali państwem nakazującem poszanowanie, aby głosu naszego w wielkich sprawach europejskich słuchano. Nasz interes jest jeden i ten sam. Interpretując zaś ustawę literalnie i szkodząc temu interesowi, a znajdując inny sposób interpretacji w duchu ustawy i uważając tenże sposób za pożyteczny dla interesów państwa, nie będę przecież oddawał się wątpliwości, która interpretacja jest właściwą.

Stanowisko to bardzo często już zaczepiano wybiegiem, że w ten sposób zupełnie się ubezwładnia parlament wobec ciężkich i wielkich zawikłań na zewnątrz, że głos jego nie waży na szali, i kto wie co tam jeszcze możnaby zarzucić z stanowiska konstytucjonalizmu i swobody politycznej. Jam zaprawdę ostatni, któryby sprzeciwiał się wolności ludów, zasadzie stanowienia o samych sobie i swobodzie konstytucyjnej; mimo to muszę wskazać na Wielką Brytanię i Irlandję, tę kołyskę konstytucjonalizmu, gdzie takie same zasady są praktykowane. Parlament może odmówić pieniędzy, parlament może odmówić ministrom zaufania, parlament może stawić ministrów w stanie oskarżenia; to samo prawo może panować także w Austrji; delegacje mają swoje prawo, parlament w innym zakresie ma także swoje, reprezentacje Austro-Węgier mają wszystkie te prawa, tylko tego prawa mieć nie mogą, którego żadne inne państwo dla parlamentu swego nie windykuje, prawa, którego ścisłe wykonywanie — braknie mi na to wyrazu — z pewnością czyniłoby ujmę powadze tej wys. Izby. Jakżeż panowie moglibyście uchwalić zatwierdzenie traktatu berlińskiego w całej jego osnowie? Uchwalimy więc: dobrze, Rumunia ma być niepodległą. Czyż nie zdaje się wam, że Rumunia rozśmieje się śmiechem homerycznym, gdy tę wiadomość otrzyma? Albo pozwolimy, aby Rumunia odstąpiła Rosji Dobruczę itp. Czyż tak?.. W najgorszym według mnie wypadku, moglibyście poddać zatwierdzeniu co najwięcej te artykuły, które odnoszą się do okupacji i administracji obcych prowincyj przez Austrję — nie jest to moje zapatrywanie, mówię tylko, że moglibyście w najgorszym wypadku — ale zatwierdzać cały traktat, przyjęty przez Europę, to, zdaje mi się, nie jest w interesie godności tej wys. Izby. (Głosy z prawicy: bardzo trafnie!)

Panowie, przeciwnicy mojego zapatrywania z szczególniejszym naciskiem i z zapałem, który wielkim mężom stanu nie zawsze właściwy, powtarzają, że parlament ma prawo wypowiedzieć swoje zdanie, że ma prawo krytykować, że ciężkie nastają dla parlamentaryzmu czasy, że przeto trzeba się mieć na baczności i nie wyrzekać praw swoich. Ależ prawo własnego zdania nie jest prawem parlamentu, lecz prawem każdego obywatela państwa z osobna; parlament nie jest akademią umiejętności, by roztrząsać zdania, parlament jest ciałem ustawodawczem, które uchwala, a naturalnie uchwala w duchu pomyślności państwa i w zakresie swej działalności. Jeżli zaś zamiary pojawiające się w państwie sąsiedniem (ustawa karna dla parlamentu niemieckiego wspomniana przez Herbsta) są tutaj używane jako przestroga dla parlamentaryzmu, ja nieco innego jestem zdania. O decydujących tam czynnikach sąd nie do mnie należy, ich przeszłość polityczna przemawia za niemi, lub, jeźli wolicie, przeciw nim. Do czego oni tam zmierzają i jakie ludowi niemieckiemu chcą jeszcze zdobyć wawrzyny po olbrzymich wysiłkach ostatniej wielkiej wojny, to ich rzecz i ludu niemieckiego. W Austrji, zdaje mi się, nie zagraża parlamentaryzmowi z żadnej strony decydującej żadne niebezpieczeństwo, parlamentaryzmowi, t. j. zasadzie swobodnego udziału w sprawach publicznych przez reprezentantów ludu. Tylko jedno zagraża parlamentaryzmowi niebezpieczeństwo w Niemczech, we Francji i wszędzie; jest to niebezpieczeństwo zgubne także w życiu prywatnem, t. j. że ktoś nie umie zachować miary. (Głosy z prawicy: prawda! prawda!) Co stary Grek ogłosił mężowi prywatnemu, jako naczelną naukę mądrości, to, zdaje mi się, w polityce da się zastosować do parlamentów. Parlamentaryzm i wolność w konstytucji jest bardzo dobroczynną, bardzo pożyteczną i w dzisiejszym stanie cywilizacji europejskiej konieczną formą życia publicznego. Przyznaję to, ale tylko formą. Konstytucja nie jest celem, jest tylko środkiem, o ile tylko na drodze rzeczywiście konstytucyjnej ludy dojść mogą do właściwego rozwoju godności człowieczej i do przeznaczenia swego, o ile na tej tylko drodze państwa dochodzą do siły żywotnej i potęgi. Powinniśmy przeto miarkować się i nie kusić się dowieść czegoś wręcz przeciwnego. Jeźli konstytucja w swych formach ściśle i obciśle interpretowanych stanie się za ciasną dla kipiącego życia ludów, wtedy życie rozsadzi formę, a wtedy niech nikt nie skarży się na kogo innego, tylko na siebie samego, o zaniechanie owej zasady umiarkowania.

Tak więc stanąłem nieco zdala od zapatrywań szanownego referenta większości komisyjnej. Byłem bowiem w kłopocie, czy zapisać się za, czy przeciw, bo ostatecznie nie zgadzam się ani na wniosek większości, ani też mniejszości. Czując się jednak bliższym wnioskowi większości, nie mogłem zapisać się między tymi, którzy przeciw niemu przemawiają.

W następstwie wywodów moich pozwalam sobie przeciwstawić wnioskowi większości wniosek następujący:

„Wysoka Izba zechce uchwalić: Wniesiony przez c. k. rząd traktat berliński przyjmuje się do wiadomości.“ (Brawo! brawo! z prawicy.)

Traktat berliński

w wiedeńskiej Radzie państwa.

Na posiedzeniu z dnia 17. b. m. dep. Fux zabiera pierwszy głos dla oświadczenia, że wniosek swój ewentualny utrzymuje i na ten wypadek, gdyby przeszedł wniosek dra Dunajewskiego.

Dep. Max Kübeck: Moskwa z podstępnem obrachowaniem zmierzała do swoich celów na wschodzie, od czasu paryskiego pokoju. Ostatnia wojna doprowadziła ją aż pod bramy Konstantynopola. Mowca nie sądzi, żeby hr. Andrassy był mógł przeszkodzić wojnie przez ustawienie armji na granicy państwa — pokój zaś, którego utrzymanie było dla nas koniecznością, możliwym był tylko przy neutralnem zachowaniu się monarchji. Dzisiaj nikt żądać nie może, ażeby po dokonanej okupacji Bośnji i Hercogowiny, krew nasza daremnie była przelaną. Nabycie tych prowincyj jest koniecznem ze względu na Dalmację. Kwestja kosztów staje na drugim planie. Dobra reforma podatkowa usunie wszelkie finansowe ambarasy. Pod względem ekonomicznym traktat berliński jest dla Austrji korzystnym, ponieważ zapewnia połączenie austrjackich kolei z wschodniemi, wciąga kraj przemysłowo ubogi w obszar o silnie wyrobionym przemyśle, połączy Austrję pod względem handlowej polityki z Serbją i Czarnogórzem. Mowca kończy tem, że wyjaśnienia dane przez hr. Andrassego w delegacjach przekonały go o stosowności jego polityki. Głosować będzie za wnioskiem większości.

Dep. Heilsberg ubolewa, że rząd pomimo licznych doświadczeń idzie ręka w rękę z Rosją — ubolewa, że zarzut niekompetencji Rady państwa wyszedł właśnie od posła z Galicji, „a możnaby to prawie jako symbol uważać, gdy się czyta, że ostatniemi czasy urzędnicy kolejowi z Galicji otrzymali ordery moskiewskie za swą oględną a gorliwą czynność“. (Mowca pomięszał tu rzeczy, nie mające ze sobą związku. O ile wiemy, ordery te dostały się tym urzędnikom kolei czerniowieckiej, którzy pełnili służbę w Rumunji w czasie wojny. Ubolewać tylko wypada — że je przyjęli! Red. Dz. P.) Przechodząc następnie do kongresu berlińskiego, odmawia mu mowca większej doniosłości i nazywa go kreacją suchotniczą. Na kongresie nie było Europy; inaczej stworzonoby coś dzielniejszego. Jedynie Anglja uratowała świat od dalszych ciężkich zawikłań. W obec faktów dokonanych nie należy dziś obradować nad traktatem berlińskim; najsłuszniej było, ministra, który targnął się na prawa parlamentu, postawić w stan oskarżenia, a dopiero potem obradować nad traktatem. (Oklaski na skrajnej lewicy).

Dep. br. Kotz: Hr. Andrassy nie kierował się w swej polityce zagranicznej ani antypatjami narodowemi ani też obawą; jego polityka była rzetelnie austrjacką. Nie otworzyła ona bram stambulskich ani Moskalom ani też Anglikom; zamiast się oddać pod panowanie anarchicznego panslawizmu, poprowadził hr. Andrassy Europę do Berlina, gdzie ją przekonał, że monarchja nasza jest konieczną dla pokoju europejskiego. Jeżeli Europa nas Austrjaków w imię pokoju powszechnego prosi, abyśmy objęli administrację Bosnji i Hercogowiny, to jest to dla nas zaszczytem. (Wesołość). Zajęcie nowych tych prowincyj podniesie niepospolicie siłę podatkową monarchji. Hr. Andrassemu należy się za to grzmiące brawo! Tezę tę rozwija mowca wśród ogólnej wesołości.

Dep. br. Walterskirchen: W Austrji pojmują konstytucjonalizm w ten sposób, że każą nam mówić i uchwalać, a rząd robi co mu się podoba. Rząd miał we mnie zwolennika, kiedy stał jeszcze na stanowisku, które hr. Andrassy tak drastycznie nacechował, nazywając okupację i anekcję prowincyj tureckich absurdem. Dziś nie jestem w stanie rozwiązać zagadkę, w jaki sposób bez machjawelizmu absurd może przemienić się w rozumną akcję państwową.

Mowca przypomina dwuznaczne postępowanie

rządu przy sposobności obrad nad 60-miljonowym kredytem i powiada: Nie jestem przyjacielem absolutyzmu, wolę go jednak niżeli tę komedję pozornego konstytucjonalizmu, opartą na nieprawdzie i łudzeniu. (Oklaski na lewicy). Ostro krytykuje potem mowca politykę okupacyjną hr. Andrassego. Nie mogę sobie wymarzyć — powiada — smutniejszego wyniku wielkiej akcji państwowej jak kiedy nam mówią: Od dziś imponujemy Czarnogórze! (Wesołość). Ofiary pieniężne są za wielkie w porównaniu z tak nikłym rezultatem. Okupację należy potępić z prawnego względu; nie wolno bowiem wkraczać w obce terytorjum bez zezwolenia prawowitej władzy. Okupacja nie odpowiedziała także życzeniom ludności a deputacje dziękczynne nic tu nie znaczą; wszędzie bowiem znajdą się ludzie, którzy za dobre słowa i zwrot kosztów podróży wypowiedzą w imieniu ludności, od której nie mają mandatu, to gdzieindziej słyszeć lubią. (Wesołość). Nigdy nie wybaczę rządowi, że naszą armję zniewolił do prowadzenia walki, w której nieprzyjaciel miał słuszność. (Oho!) Niech ten, który krzyknął! oho! przypomni sobie, że Jędrzej Hofer nie był zbrodniarzem, lecz bohaterem. Zwolennicy aneksji dadzą się podzielić na trzy grupy: na tych, którzy absolutnie nie mogą pogodzić się z dualizmem, na ekonomicznych marzycieli i wreszcie na tych, którzy przy każdej sposobności, kiedy pułk jaki maszeruje z bębnem i muzyką, krzyczą: wiwat! (Oklaski). Mowca nie należy do żadnej z tych grup, a okupację potępia już z tego względu, że żywioł niemiecki w nowych prowincjach czuje się obcym; traktat berliński jest dalszym krokiem na drodze, prowadzącej do niefortunnego przeniesienia punktu ciężkości monarchji na wschód. (Ożywione oklaski na lewicy).

Carneri zarzuca opozycji, że występuje tylko z krytyką postępowania rządu, której przyznaje wiele trafności, ale nie umie postawić żadnego wniosku dodatniego, nie wskazuje innej właściwszej drogi postępowania. Mowca podnosi korzyści spływające na Austrję z traktatu berlińskiego. Gdyby Austrja nie była zajęła Bośnji, byłby jej handel i przemysł ściśnięty zostały linją celną rosyjską w [illegible]. Trzymając się tego traktatu berlińskiego, mamy otwartą dla naszego handlu najważniejszą część Turcji, a to za zgodą Europy, i bez naruszenia spokoju.

Mowca podnosi wysoko korzyści posiadania kraju takiego jak Bośnja, posiadającego bogate zasoby, które przy nawpół tylko praktycznym zarządzie kraju wnet opłacą poniesione koszta okupacji i wielkie przyniosą korzyści Austrji. Raz zająwszy kraj taki, o oddaniu go mowy być nie może. Jeżeli opozycja nie chce aneksji, to konsekwentnie musi uznawać i okupację za niemożebną. Więc idąc konsekwentnie za głosem opozycji, musielibyśmy nie tylko zaraz odwołać wojska nasze z Bośnji, ale wszystkich wychodźców bośniackich napowrót przytransportować do Austrji; [illegible] Kwestja prawno-polityczna nie zmienia rzeczy, bo nie stoi nigdzie napisano, aby tego rodzaju nabytki miały być wprawiane w ramy konstytucji państwa. Bośnja nie może być inaczej rządzoną jak przez osobnego gubernatora wojskowego. Wiele dziesiątków lat może upłynąć, zanim kraje te dojrzeją do ścisłego konstytucyjnego związku z Austrją. A gdy ta chwila nadejdzie, wówczas Rada państwa wypowie stanowcze słowo.

Z tych powodów mowca głosować będzie za wnioskiem większości.

Schaup wskazuje, że od czasu uchwalenia adresu do tronu, nic zmieniło się w niczem sytuacja, nie pojmuje zatem, jakim sposobem mogą się od tego czasu zmienić zdania i zapatrywania na sprawę traktatu i okupacji. Większość zarzuca mniejszości, że nie wskazuje drogi, nie stawia żadnego dodatniego programu. Alež i większość także tego nie czyni. Czyż większość stawia jaki wniosek, [illegible] polityce zewnętrznej? A przecież ludy Austrji, które poniosły tyle ofiar krwi i mienia dla tej polityki, mają prawo dowiedzieć się, co o niej myśli większość jej reprezentantów. Z wniosku większości tego się nie dowiedzą, wniosek ten tylko zarzuca, co się już stało. Wniosek mniejszości powiada, że co się już stało, zatwierdzonem być może, ale nie koniecznie być musi. Potrzeba nakoniec wyświecić raz sytuację. Oświadczcie się co myślicie o tej polityce, a zarazem wytłuszczcie wasz program finansowy jasno i wyraźnie — nie w połowicznych wskazówkach, ale w formie jasno postawionych wniosków. Wówczas dopiero omówimy rzecz stanowczo. Mowca będzie głosował najprzód za przejściem do porządku dziennego — a następnie przeciw wnioskowi większości.

Po mowie Schaupa zamknięto posiedzenie. Na posiedzeniu sobotniem wniósł dep. Wolski na piśmie wniosek następujący:

1. Uchwałę o konstytucyjnem zatwierdzeniu traktatu berlińskiego usuwa się z porządku dziennego aż do zawarcia konwencji z Turcją, wyrażonej w art 25 tegoż traktatu.

2. Wzywa się rząd, aby wpływał na austro-węgierskie ministerstwo spraw zewnętrznych, aby rzeczona konwencja jak najrychlej była zawarta.

Wniosku powyższego nie poparto dostatecznie. Tylko pięciu członków Izby oświadczyło się za nim.

Dep. Meżek nie może łączyć się z tymi, co popierają politykę orjentalną austro-węgierską, i zbija szczegółowo w długim wywodzie wszystkie zarzuty czynione tejże polityce, dowodząc, że niepodobieństwem było iść ręka w rękę z Turcją i utrzymać jej potęgę. [illegible] Dziś zadaniem Austrji nie może być nic innego jak tylko działać wspólnie z Rosją na półwyspie Bałkańskim. Austrja, musi bezwarunkowo posiadać drogę handlową na wschód aż do morza Egejskiego. Mowca oświadcza, [illegible] Mowca oświadcza, że będzie głosował za wnioskiem Dunajewskiego.

Neuwirth zbija obszernie wywody Dunajewskiego, dowodząc, że traktat berliński i okupacja Bośnji wkładają wielkie ciężary na państwo austro-węgierskie. Wykazuje dalej liczne rachunki i statystyczne ubóstwo Bośnji; rozbiera handlowo-polityczne uchwały kongresu berlińskiego i wskazuje, że zwłaszcza co do stosunku z Serbją, nie mają bynajmniej na korzyść Austrji. Mowca nie może zgodzić się z wnioskiem większości. Austro-węgierska polityka zagraniczna znajduje się w stanie gorączkowym, a woda z cukrem nie leczy takich chorób, a nawet wówczas, gdyby jej dodano kroplę piołunu, dla nadania jej smaku mikstury. Za wnioskiem większości głosować zatem nie może.

W końcu posiedzenia zabrał głos imieniem rządu minister Unger, którego mowę jutro podamy.

Sprawy zagraniczne.

Rosja.

Gołos donosi o podaniu petycji do sułtana przez mieszkańców Batumu, Kabuletu i Adżarji, ażeby pozwolił im przenieść się do Turcji; sułtan dał przychylną odpowiedź, w skutek czego mnóstwo Adżarów wyemigrowało już do Małej Azji, gdzie dostają grunta. Powodem niechęci pozostawania pod berłem carskiem, jak sam *Gołos* przyznaje, jest nie tyle różnica wyznań, ile ucisk podatkowy jakiego ludność mahometańska poczęła doświadczać z chwilą dostania się pod panowanie rosyjskie.

Rząd ustanowił był niedawno, nie wiemy już którą z rzędu, komisję do ułożenia projektu „statutu organicznego dla studentów wyższych zakładów naukowych"; komisja składała się z członków ministerstwa oświaty i ministerstwa wojny, a jej celem obmyśleć takie kluby policyjno-wojskowe, ażeby wzięta w nie młodzież nie mogła się już więcej buntować. Po kilkunastu posiedzeniach, jak donosi *Nowoje Wremia*, wypadło zawiesić dalsze obrady z powodu zbyt wielkiej różnicy zdań pomiędzy członkami, i rząd nie znalazł nic lepszego, jak ustanowić nową komisję, którąby się zajęła pogodzeniem wniosków stron obu, t. j. wniosków urzędników z ministerstwa wojny z wnioskami urzędników ministerstwa oświaty; drudzy oskarżyli pierwszych o zbytni liberalizm w poglądach.

Na uwagę zasługuje artykuł wstępny *Nowawo Wremieni* z przeszłego czwartku, napisany w skutek pogłosek o mającym się wkrótce podpisać traktacie ostatecznym pomiędzy Turcją a Rosją.

„Cała Rosja z niecierpliwością wygląda zawarcia traktatu ostatecznego; tyle wzniosłych nadziei wiąże się z nim. Lud oczekuje zwolnienia ucisku podatkowego; społeczeństwo dalszego rozwoju prawodawstwa (czytaj: oczekuje konstytucji); prasa nareszcie uznania pożytecznej swej pracy na polu państwowem i społecznem podczas ostatniego trzechletniego okresu historji naszej, który był bardzo burzliwym, a nawet krytycznym chwilami (czytaj: prasa wygląda wolności słowa). Trudno powiedzieć, kto nie wiąże z traktatem oczekiwań swych, że po jego zawarciu spłyną na naród wielkie i doniosłe łaski (wielikije i bagatyje miłosti)."

Dalej autor dowodzi, że ostatnią wojnę turecką wydał niejako sam naród rosyjski, i popierał gorąco, a to w skutek obudzonego życia przez reformy zaprowadzone w państwie po śmierci Mikołaja; jeżeli więc ta wojna była skutkiem obudzonego życia, a życie to znów skutkiem reform, nie sposób więc zatrzymać się w miejscu, a tem mniej się cofnąć — należy iść dalej. „Rosja, nie marząc o wielkich zaborach, a zadawalając się tem, co zrobiła dla Słowian południowych, a dla siebie kawałkiem Armenii, dała dowód swej dojrzałości. Każdy czuje, że chcieć przywłaszczyć Rumelję, lub zawładnąć całą Azją środkową, jest dla nas niepodobieństwem. Należałoby wtedy chyba całą Rosję w jeden olbrzymi obóz i pod bronią trzymać, a na to brak nam pieniędzy. Nie o zdobyczach więc nowych należy nam myśleć, lecz trzeba się postarać o rozwój wewnętrzny, o skonsolidowanie społeczeństwa rosyjskiego i poprawienie bytu ludowego, co nie da się uskutecznić bez zawezwania nowych a krzepkich sił do pracy na polach państwowem i społecznem."

Tak kończy *Nowoje Wremia* modlitwę swą do cara o przypuszczenie narodu do spraw państwa, czyli jaśniej mówiąc, o nadanie mu konstytucji.

KRONIKA.

Lwów dnia 20go stycznia.

Kronika karnawałowa. Prawie trzy tygodnie karnawału ubiegłe w zupełnej ciszy, żadnych publicznych zabaw, prócz nieudałych redut. Nareszcie w sobotę pękły lody — i mieliśmy naraz trzy wieczorki z tańcami. Kasyno mieszczańskie udekorowawszy wspaniałemi lustrami, festonami i kwiatami swoją piękną salę, urządziło pierwszy wieczorek, który jeżeli nie udał się bardzo co do liczby osób (jak zwykle na pierwszym), to jednak zabawa szła bardzo ochoczo. — Pp. akademicy, którzy corocznie urządzali bal na korzyść „Tow. bratniej pomocy," poszli za przykładem Tow. muzycznego, które również zaniechało urządzanie balu, i zapowiedzieli na ten karnawał trzy wieczorki z tańcami, na które chętniej nasze panie uczęszczają, nie potrzebują bowiem wystawnych toalet. Pierwszy odbył się w sobotę i wypadł bardzo ładnie. — Tego samego wieczoru kasyno oficerskie dało u siebie również zabawę. — Reduta wypadła bardzo licho; publiczność ziewała albo pocieszała się przy wybornym bufecie p. M. Kosteckiego.

Mianowania. Namiestnik zamianował dra Adolfa Friedberga c. k. lekarza powiatowego II klasy c. k. lekarzem powiatowym I klasy; dr. Adolfa Wursta asystenta sanitarnego w Kolbuszowie lekarzem powiatowym II klasy w Turce; dr. Oresta Litwinowicza byłego lekarza zakładu Kulparkowskiego asystentem sanitarnym w Kolbuszowie; przeniósł zaś na własne żądanie dr. Wojciecha Zennermanna z Cieszanowa do Wadowic, dr. Jana Biesiadeckiego z Wadowic do Jasła, dr. Ferdynanda Obtułowicza z Turki do Cieszanowa.

P. Józef Piątkowski, wiceprezydent sądu krajowego we Lwowie, został mianowanym radcą dworu przy trybunale kasacyjnym.

Ułaskawienia. Rozporządzeniem z dn. 11. bm. cesarz darował resztę kary 202 więźniom — między niemi 28 w lwowskim zakładzie karnym dla mężczyzn, 17 w zakładzie żeńskim u Marji Magdaleny, a 15 w Wiśniczu.

Posiedzenie Towarzystwa przyrodników polsk. im Kopernika, odbędzie się we wtorek dnia 21. bm. o godz. 6tej wieczorem na wszechnicy w sali nr. XV (2gie piętro). Porządek dzienny: Prof. dr. Radziszewski będzie miał wykład o fosforescencji z objaśnieniami doświadczalnemi.

Wieczorek techników odbędzie się 4. lutego b.r. w sali kasyna mieszczańskiego.

Koncert panien Seydel, który tak wyjątkowe okoliczności paraliżowały, wypadł przynajmniej pod względem artystycznym nadspodziewanie dobrze. Naturalnie, że wzięta jak w kleszcze, bo pomiędzy dwa koncerta Rubinsteina, gra panny Marji Seydel, aczkolwiek wyborna i sumienna, nie mogła ściągnąć liczniejszej publiczności, tembardziej, że tej pianistki dotąd u nas nie znano. Prócz tego jeszcze, dawano równocześnie *Faworytę* z takiemi jak obecne siłami artystycznemi opery. Nieliczny więc nasz zastęp prawdziwych amatorów muzyki i znawców musiał się przeto podzielić na cząstki, co było rzeczą do pożałowania, szczególniej ze względu na świetną grę panny Teresy Seydel, wiolonistki. Jest to młoda i piękna osoba, niepospolitego talentu, a która wczorajszym swym koncertem usprawiedliwiła w zupełności wszystkie wielkie pochwały ze strony europejskiej krytyki organów specjalnych. Smyczek jej jest nadzwyczaj wyrobiony we wszelkich możliwych użyciach, aż do najtrudniejszych flageoletów, ton pełny, śpiewny, a przytem tak znakomitej siły i energji, jak rzadko u wirtuozów mężczyzn się spotyka. Dodajmy wreszcie, że do tych wszelkich przymiotów gra panny Teresy Seydel odznacza się prześlicznem, nieraz porywającem uczuciem. Które dzieła pięknego — zresztą już znanego z afiszów programu — były egzekwowane najświetniej, to trudno orzec, gdyż w każdym z granych utworów było mnóstwo miejsc uderzających wysokim artyzmem, a publiczność za każdą produkcję koncertantek dziękowała im hucznemi oklaskami i przywoływała na estradę. Pod koniec, za wspaniałą fantazję Vieuxtampsa, na motywa Fausta, panna Teresa Seydel zbierała nawet niezliczone oklaski.

Dr Grocholski miał dnia 17. bm. posłuchanie u cesarza.

Bal polski w Wiedniu odbędzie się dnia 11. w wielkiej sali towarzystwa muzycznego. Protektorem balu jest arcyksiążę Karol Ludwik. Czysty dochód przeznaczony na rannych rezerwistów z polskich pułków. Ze względu na ten cel będzie jedną z patrones balu żona ministra wojny hr. Bylandt-Rheidt.

Wybór jednego członka do Rady powiatowej w Samborze, z grupy gmin wiejskich, odbędzie się dnia 20. lutego br.

† Piotr le Brun, oficer b. wojsk polskich i artysta-malarz, zmarł w Warszawie dnia 17. stycznia, w 77 roku życia.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Leonji z Maciejowskich Wildowej, zmarłej w Meranie dnia 19. grudnia 1878, odbędzie się w kościele oo. Bernardynów dnia 22. bm. o godz. 11tej, na który to obrzęd rodzina przyjaciół i znajomych zaprasza.

Teatr. Dziś w poniedziałek „Małomieszczanie," (Les Bourgeois du Pont Arcis), komedja w 5 aktach Wiktora Sardou.

* Giuseppe Dominici, renomowany barytonista, wystąpi jutro po raz pierwszy w „Balu maskowym" w partji Waltera.

* Pani Caracciolo, której występy dały nam w niej poznać znakomitą śpiewaczkę, została stale na bieżący sezon zaangażowaną. W pani Caracciolo zyskuje opera nasza bardzo wiele i wdzięczni jesteśmy dyrekcji za ten cenny nabytek.

* W piątek dnia 24 bm. na benefis G. Fiszera po raz pierwszy „Pierwszy proces," komedja w 3 aktach, przez autora „Lola."

* Artyści dramatu odbywają obecnie próby z słynnego sensacyjnego dramatu autorów „Dwóch sierót" p. n. „Głośna sprawa," przedstawionego w Paryżu przeszło 400 razy.

Podwołoczyska 19. stycznia. Jak już w numerze 6ym *Dziennika Polskiego* donosiłem, bawi u nas trupa dramatyczna p. Emila Baczyńskiego.

Teatr p. Baczyńskiego, dobrem zawsze rozdzieleniem ról, bardzo dobrą grą aktorów, umiejętnem wykończeniem całości, a w dodatku przy pysznej garderobie i własnej muzyce, taką zjednał sobie u nas sympatję, że z okolic o kilka mil oddalonych, przybywają na przedstawienia i teatr zwykle przepełnionym bywa.

Wczorajsza sztuka „Damy i huzary" była pod każdym względem świetnie wykończona. P. Baczyński jako major grał z życiem i werwą i pokazał, że jest wytrawnym i skończonym artystą. Pp. Gębicki i Łukasiewicz pięknie ze swego zadania się wywiązali, jak również panie Baczyńska, Gębicka, Kiczman i Mołencka.

Przemyśl 19. stycznia. We środę dnia 22go stycznia br. odbędzie się w nowej sali ratuszowej w Przemyślu IV wieczorek muzyczny Towarzystwa muzycznego sezonu zimowego 1879, pod kierownictwem dyrektora aryst. p. Ludwika Dietz. — Program: 1. Gounod. Marche heroique, fortep. i harm. 2. a) Mendelssohn chór z orat. „Paulus," b) Haydn Recitativo i chór z orat. „Stworzenie świata," chór mieszany z tow. orkiestry. 3. Moscheles „Hommage a Händel," fortep. 4 ręce. 4. Syrokomla a) Gawęda, b) Kradzione, deklamacja. 5. Wolff et Beriot. Duo concertant skrzypce i fortepian.

(P) **Sąd powiatowy w Szczercu.** Nie otrzymując do 6 tygodni odpowiedzi ze sądu szczerzeckiego na podanie w pilnej sprawie wniesione, zamierzałem już odnieść się ze skargą do wyższego sądu krajowego, gdzie od znanej energji i sprawiedliwości prezydenta Schenka zawsze na legalną satysfakcję liczymy.

Atoli ażeby zażalenia nie wnosić przed wyrozumieniem rzeczy, udałem się do sądu w Szczercu z ustną prośbą o przyspieszenie sprawy, nadmieniając, że inaczej wypadnie mi się użalić przed p. prezydentem. Jakże nie małem było moje zdziwienie i jak niesłusznem byłoby zażalenie, gdy się dowiedziałem, że podanie moje mimo nawału spraw w tym sądzie było od 3 tygodni załatwione, ale leżało w ekspedycie, bo siły kancelaryjne nie mogą podołać odpisywaniu. Rozumiejąc nieco o ewentualnym nawale pracy, pojąłem słuszność sądu w Szczercu; oto w r. 1878 weszło tam do protokółu 13,250 ekshibitów w cywilnych a 5000 w sprawach karnych, przeto 18,000! a siły sądu: naczelnik, adjunkt i kancelista, który to ostatni obok protokółu podawczego z 18,000 liczb registratury i nadzoru ekspedytu, prowadzi sam księgi gruntowe. Na utrzymanie potrzebnych tam przynajmniej 6 dyurnistów otrzymuje sędzia wszystkiego 60 guld.! Gdy przy 13,000 ekshibitów, gdyby tylko po 2 gld. od ekshibitu wynosiły stemple, opłacają partje za swe sprawy w sądzie szczerzeckim przynajmniej 26,000 guld. należytości, odzywamy się do p. prezydenta z prośbą o dodanie temu sądowi przynajmniej jednego konceptowego urzędnika i kilku dyurnistów, skoro stemple pokrywają dostatecznie ten wydatek. Po 9000 ekshibitów nie są w stanie obok tysięcy spraw ustnych itp. dwaj urzędnicy załatwić, a podatkujący nie powinni z powodu takiej niezwykłej oszczędności doznawać zwłoki. Liczymy na wysłuchanie tej słusznej prośby.

Z nad Zbrucza. Pozwalamy sobie przesłać wam co u nas mówią o dżumie, która miała powstać w gubernji Astrachańskiej w jednej z kozackich wiosek i w Saratowie, gdzie według pogłoski na 100 chorujących tylko 5 wyleczonymi zostaje. Chorobą, która w wyż wymienionych miejscowościach wybuchła, jest tyfus i z pewnością jeszcze niewiadomo, czy tylko zwyczajny tyfus, czy też plamisty, chociaż wielkie rozmiary przybiera. Nie od rzeczy będzie nadmienić tu jeszcze o tyfusie, który przed rokiem w naszych okolicach się pojawił w skutek wojny moskiewsko-tureckiej, i dzięki tylko usilnemu staraniu dr. Brunona Świderskiego, który nie szczędził trudów i z narażeniem własnego życia i zdrowia dzień i noc przy chorych spędzał i w całej naszej okolicy, a nie było jednej wsi, w którejby jego opieki i pomocy nie potrzebowano, tylko dwoje zakończyło życie i to jedna z chorujących osób na tyfus plamisty. Czy podziękowano dr. Swiderskiemu za jego trudy i starania? O tem zamilczeć nam wypada, gdyż prawdziwie przykro powiedzieć, aby takie trudy i starania bezinteresowne niczem uwieńczonemi nie zostały, i po których sam 2-miesięczną chorobą przepłacił. Gdyby to miało miejsce gdzie indziej, obsypywanoby pochwałami i orderami tak prawdziwą zasługę i pracę; tutaj zaś zostaje ona bez wszelkich podzięków i nawet bez żadnego „Bóg zapłać."

Barycz. Dnia 8. bm. umarł tutaj Antoni Monson, przeżywszy lat 56. Pogrzeb odbył się dnia 11. przy licznym współudziale publiczności tak miejscowej jak i okolicznej. Zmarły w testamencie ufundował stypendjum na 200 gld. rocznie, które Wydział krajowy ma nadawać, nadto przeznaczył grunt pod szkołę w Baryczy i 500 gld. na utrzymanie kościółka przez nieboszczyka na gruncie swoim wystawionego. Włościanie przejęci żalem i wdzięcznością, nieśli trumnę na barkach swoich prawie $^{3}/_{4}$ mili do kościoła parafjalnego w Wesołej, mimo zasp i zamieci śniegowych. Cześć pamięci zmarłego!

Poznań 18. stycznia. W Królikowie umarł w tych dniach weteran polski z czasów Napoleona I, Marcin Kreczmer, przeżywszy lat 86. Posiadał francuski order św. Heleny.

Z Olsztynka w Prusach wschodnich donoszą o zawiązaniu się kółka polskich włościan dla czterech powiatów warmińskich. Zadaniem kółka ma być ulepszenie gospodarstw włościańskich.

Teatr niemiecki w Poznaniu zbankrutował. Dyrektorka tegoż, pani Schäferowa, oświadczyła w tych dniach artystom, że jest niewypłacalną. W skutek tego utworzył się komitet złożony z artystów, którzy zamierzają nadal kierować teatrem i zarządzać nim na własny rachunek. Sądzimy jednak, że im się nie lepiej powiedzie jak pani Schäferowej, co bardzo możliwem, zwłaszcza, że teatr polski istnieje w Poznaniu i ma zupełne powodzenie.

Z Mławy w Kongresówce donoszą, że z chwilą otwarcia kolei nadwiślańskiej wzmógł się bardzo napływ ludności niemieckiej. W samej Mławie osiedliło się 47 rodzin, nie licząc pojedyńczych przybyszów, którzy się po okolicy rozlali. Drugim groźnym objawem w tamtych stronach jest coraz częściej powtarzające się nabywanie majątków ziemskich przez Niemców, którzy robią podwójnie dobry interes, kupując ziemię będącą w znacznie niższej cenie niż u nich, a do tego za pieniądze, które również bardzo tanio nabywać można.

Śmiała wyprawa. Dnia 6. bm. do wsi Nasierowo-Górne w Kongresówce, przybyło w nocy 6 ludzi sankami i konno w zamiarze zrabowania właściciela tej wsi. Rabusie jednak zbyt zaufali zwykłej niedbałości naszej służby folwarcznej. Gdy zaledwie najazd stanął w podwórzu, parobcy śpiący w folwarku i stajniach obudzili się; równocześnie prawie obudził się i właściciel, który przez okno ciekawie zaczął się przyglądać gościom, nie zdając sobie wcale sprawy z ich zamiarów. Nareszcie po pewnej chwili tak sam właściciel jak i parobcy wyszli na dwór, wiedzeni zawsze jedynie ciekawością; na ten widok budzącego się dworu i folwarku, rabusie spłoszeni rzucili się do sanek i koni i dawszy w stronę dworu strzał z rewolweru, umknęli.

Wypadki na kolejach rosyjskich nie ustają. Zaledwie przebrzmiała straszna katastrofa na linji warszawsko-petersburgskiej, kiedy znowu donoszą dzienniki rosyjskie o pożarze biegnącego pociągu na drodze riazańskiej. Szczęściem, ofiar żadnych nie było. Spalił się tylko zupełnie jeden wagon klasy Iszej. Wypadek ten wydarzył się dnia 10. bm.

Pogrzeb Augusta Préaulta głośnego rzeźbiarza, o którego śmierci donosiliśmy, odbył się w Paryżu bardzo wspaniale. Na cmentarzu Pére La-chaise, gdzie złożono zwłoki artysty, wypowiedziano trzy mowy. Pierwszą miał p. Mickiewicz, syn Adama. Wiadomo, że Préault rzeźbił przepyszne popiersie naszego wieszcza, słusznie więc syn gorącemi słowy pożegnał na długą wędrówkę znakomitego artystę. Drugą mowę wypowiedział p. Petru, trzecią zaś przyjaciel serdeczny zmarłego p. Jules Troubat, niegdyś sekretarz Sainte-Beauve'a. Na pogrzebie znajdowały się prawie wszystkie znakomitości literackiego i artystycznego świata Paryża.

Renty pobierane od asekuracyj przez zmarłego hr. Potockiego w Paryżu, dochodziły istotnie do olbrzymiej wysokości. Francuskie dzienniki podają następujące cyfry: La General płaciła mu rocznie 136.000 franków; L'Union 146.000; La caisse Paternelle 87.000; Le Phenix 60.000; Le Credit Viager 50.000; L'Urbaine 88.250; La Caisse des Familles 22.000; Le Monde 36.000; L'Alliance 34.000; Le Soleil 93.000; L'Atlas 38.000; La Confiance 8900; L'Abeille 25.000; razem wynosiły renty policzone tylko od francuskich asekuracyj rocznie 823.250 franków.

Most kolejowy na Ardzie koło Adrjanopola załamał się pod ciężarem pociągu kolejowego, jak już o tem telegram doniósł. Dzisiaj nadeszły szczegóły tego okropnego wypadku. Z całego pociągu uratowano 3 wagony III klasy; wagony I i II klasy wpadły do rzeki, a z niemi utonęło 200 żołnierzy moskiewskich, wielu oficerów i jeden jenerał. — Komunikacja z Konstantynopolem na jakiś czas jest przerwana.

O Hadżi-Loji już dawno nie pisały dzienniki. Dzisiaj znajdujemy w jednym z dzienników węgierskich wzmiankę, że Hadżi-Loja, leży sam jeden w szpitalu polowym nr 3, że ciągle jeszcze cierpi na ranę w nodze i że się sprzeciwia amputacji.

„**Figaro**" formułuje w następujący sposób projekt prawa niemieckiego kagańcowego:

§. 1. Łagodni deputowani, którzy przez całą sesję nie utworzyli ust, mają prawo chodzić bez kagańca aż do rozpoczęcia następnej kadencji.

§. 2. Deputowani obowiązani są aportować wszystkie wnioski rządowe bez oporu.

§. 3. Głosowanie odbywa się w ten sposób, iż deputowani skaczą w porządku alfabetycznym przez kij trzymany przez księcia Bismarka. Kto nie dość szybko i chętnie skacze, traci mandat.

§. 4. Każdy dzielny deputowany, otrzymuje numer blaszany, który ma nosić na szyi.

§. 5. Gdy minister wchodzi, wszyscy deputowani winni w znak uszanowania kiwać ogonami.

§. 6. Zresztą niezależność deputowanych jest w zupełności gwarantowaną.

Tygodnia N. 3 zawiera: „Cechy nowego zwrotu w literaturze. II." — „Hania" powieść Litwosa (c. d.) — „Leon Sapieha" przez Karola Widmana (c. d.) — „Awanturnicza wyprawa do Chiwy" Burnaby'ego (c. d.) — „O budowie ludzkiego organizmu i jego życiu" przez dr. Gustawa Dolińskiego (c. d.) Uwagi nad wystawą paryską.— „Kto winien" wiersz M. Rodocia. — „Dzieci Heleny" powieść, przekład z angielskiego (c. d.) — Piśmiennictwo polskie. — Tydzień lwowski. — „Listy z kraju." Kongresówka. Wiadomości z kraju i ze świata. — Rozmaitości. — „Biały rycerz" przez Ernesta Dubreuil, przekład Marji Jarmund.

Szkoły N. 3 zawiera: O życiu i pismach Grzegorza Piramowicza, z poprzedniem wspomnieniem o komisji edukacji narodowej (c. d.) — Nauka geografji w szkole ludowej na drugim stopniu rozwoju, Bol. Baranowski (c. d.)—Stan zakładów naukowych przez gminę m. Wiednia utrzymywanych, dr. T. Gerstmann (dok.)—Lekcje fizyki w szkole ludowej, H. Łempicka. Korespondencje.—Sprawy szkolne.—Czynności władz szkolnych.—Ogłoszenie.—Koresp. adm. wydawnictw. Inseraty.

Ogłoszenia urzędowe „Gaz. Lw." z d. 16. i 17. bm. Licytacje. Realność pod l. 54 w Ostrowczyku (powiat Busk). Cena wyw. 800 złr. (22. lutego). — Realność pod l. 33 w Racławówce (powiat Rzeszów). Cena w. 400 złr. (14. lutego). — Realność pod l. 62 w Kobielniku (powiat Dobczyce). Cena wyw. 505 złr. (3. lutego). — Realność pod l. 219 w Jezupolu (powiat Halicz). Cena w. 250 złr. (27. marca). — Realność pod l. 136 w Dobczycach. Cena w. 150 złr. (6. marca). — Realność pod l. 67 w Staromieściu (powiat Rzeszów). Cena w. 500 złr. (21. lutego). — Realność pod l. 22 w Hołdowicach (powiat Chodorów). Cena wyw. 850 złr. (21. stycznia). — Realność pod l. 47 w Pańkowicach (powiat Niżankowice). Cena w. 500 złr. (28. lutego). — Realność pod l. 138 w Łańcucie. Cena w. 900 złr. (24. lutego). — Realność pod l. 175 w Staromieściu (powiat Rzeszów). Cena w. 2300 (13. lutego). — Realność pod l. 21 w Przyłkowcach (powiat Kalwarja). Cena w. 4000 złr. (5. lutego). — Realność pod l. 159 w Izdebniku (powiat Kalwarja). Cena w. 570 złr. Dobra Kulików. Cena w. 175.682 złr. (4. marca). — Realność pod l. 45 w Dornfeldzie (powiat Szczerzec). Cena w. 3625 (14. lutego). — Realność pod l. 20 w Jastrzębkowie (powiat Szczerzec). Cena w. 620 złr. — Realność pod 55 w Wołowskiej wsi (powiat Bolechów). Cena w. 400 złr. (5. marca). — Realność pod l. 89 w Kozówce (powiat Mikulińce). Cena wyw. 135 złr. — Realność pod l. 83 w Bolechowie. Cena w. 700 złr. (5. marca). — Realność pod l. 43 w Zawadówce (powiat Rymanów). Cena w. 1200 złr.

Ogłoszenia urzędowe z dnia 19. bm.

Licytacja. Dobra Hawryląk (powiat Kołomyja). Cena wyw. 40.000 złr. (31 marca). — Konkurs. Posada sługi przy uniwersytecie lwowskim. Płaca 300 złr., dodatku akt. 25 proc. i odzież służbowa.

Rolnictwo przemysł i handel.

Sprawozdanie z I. pełnego posiedzenia lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej, odbytego dnia 11. stycznia 1879, pod przewodnictwem prezydenta Izby p. E. Simona:

Oprócz pomniejszych załatwiono następujące sprawy ważniejsze.

1. Na wezwanie wys. namiestnictwa do objawienia zdania, czyli wobec pojawiających się chorób organów respiracyjnych u robotników w fabrykach papieru w Styrji i Niższej Austrji, nie byłoby w ogóle wskazanem zaprowadzenie desinfekcji szmat w fabrykach papieru, tudzież w składach szmat — uchwaliła Izba odpowiedzieć, że w kraju naszym przerabiają fabryki papieru przeważnie tylko szmaty lniane i konopne, nie podlegające takiemu zepsuciu, jak szmaty wełniane i bawełniane, używane w fabrykach w Austrji i Styrji, że przeto nie zachodzi obawa pojawiania się chorób powyżej wskazanych u robotników pracujących w naszych fabrykach. — Ze względu jednak na to, że w interesie zdrowia tychże robotników należy utrzymywać jak największą czystość w lokalach fabrycznych, sądzi Izba, że byłoby i u nas wskazaną desinfekcja szmat i odświeżanie powietrza kwasem karbolowym i chlorkiem wapna, które to środki używane były już z dobrym skutkiem podczas epidemji cholerycznej w fabryce czerlańskiej i nie wymagają ani wiele zachodu, ani też znacznych za sobą nie pociągają kosztów.

2. Izba uchwaliła oświadczyć się u wys. prezydjum namiestnictwa, że w celu podniesienia przemysłu powroźniczego w Radymnie uważa na razie odpowiednem wysłać młodego, wprawnego, a mającego elementarne wykształcenie robotnika z Radymna za granicę, w celu praktycznego wykształcenia się w przemyśle powroźnictwa. Wysłany powinien zobowiązać się po ukończonem wykształceniu fachowem, a następnym powrocie do kraju, do osiedlenia się na pewien przeciąg czasu w Radymnie, aby udzielał tam nauki powroźnictwa.

3. Izba uchwaliła na założenie we Lwowie bursy imienia Leona ks. Sapiehy dla kandydatów kształcących się na nauczycieli szkół ludowych, udzielić jednorazowej subwencji w kwocie 150 złr.

4. Sprawę budowy drogi krajowej od jednego punktu drogi rządowej Lwowsko-Tomaszowskiej do Kamionki Strumiłowej, przekazano wzmocnionej komisji handlowej.

5. Podanie lwowskich handlarzy nierogaciny o zniesienie zaprowadzonych na stacjach kolejowych oględzin sanitarnych nierogacizny przeznaczonej do Lwowa, tudzież

6. poruszoną u wys. ministerstwa rolnictwa przez komitet Towarzystwa gospodarskiego w Krakowie sprawę o wyjednanie u rządu rosyjskiego uchylenia zakazu wprowadzania nierogacizny z Galicji do Rosji — przekazano komisji handlowej do sprawozdania.

7. Odpowiedź jeneralnej dyrekcji galic. kolei Karola Ludwika w sprawie zniżenia taryfy lokalnej, i

8. prośbę p. Hubickiego względem wyjednania u zarządu kolei Karola Ludwika, aby oprócz ogrzewania pociągów pospiesznych i mięszanych pociągów nocnych, ogrzewano także mięszane pociągi dzienne — przekazano do sprawozdania komisji kolejowej.

9. Izba przyjęła do wiadomości pismo dziękczynne zarządu miejskiego muzeum przemysłowego za otrzymane prześliczne okazy szklanne, które z polecenia Izby zakupił na wystawie paryskiej sekretarz Izby p. M. Bodyński.

10. Do komisji egzaminacyjnej dla stręczników towarowych wybrano na wniosek komisji z pojedynczych działów handlowych następujących panów na komisarzy egzaminacyjnych:

Dział I. dla handlu produktami: pp. R. Domsa, E. Krausa, S. Bubera, F. Hochfelda, J. Mikulasza.

Dział II. dla handlu towarami kolonialnemi i materjałowemi: pp. S. Markiewicza, E. Gebhardta, O. T. Winklera, A. Mańkowskiego, K. Mikolasza.

Dział III. dla handlu zwierzętami pp. D. Abrahamo-

wicza, A. Kohmana, Schrenzla, Fischla, Ludmerera i Schatza)

Dział IV. Dla spraw asekuracji i spedycji: pp. W. Sokala, A. Schellenberga, A. Boscowitza, A. Wernera, Hessa.

Dla przedmiotu rachunkowości kupieckiej nie wybrano osobnych komisarzy egzaminacyjnych, pozostawiając egzaminowanie z tego przedmiotu pojedynczym członkom egzaminacyjnym powyższych 4 działów.

11. Do ankiety rządowej w sprawie ustawy o browarnictwie pod względem kontroli, tudzież zwrotu podatku przy wywozie wyrobu, wybrała Izba na delegatów p. B. Domsa, swego wiceprezydenta i p. J. Baczewskiego.

12. Izba wybrała na rok 1879 na prezydenta Izby p. E. Simona, na wiceprezydenta p. B. Domsa, na rewidenta kasy p. J. Baczewskiego.

Do komisji handlowej i przemysłowej, tudzież do komisji kolejowej wybrano dawniejszych członków, w skład których to komisyj wchodzą:

Do komisji handlowej: pp. R. Doms, S. Buber, M. Dymet, M. Epstein, E. Gebhard, J. Hochfeld, S. Markiewicz, K. Schayer, H. Sokal.

Do komisji przemysłowej: pp. J. Baczewski, E. Gall, W. Gubrynowicz, J. M. Kisrfeld, K. Mikolasch, Z. Mozer, G. Ziembicki.

Do komisji kolejowej: pp. E. Simon, R. Doms, E. Gebhardt, G. Ziembicki, J. M. Kisrfeld, S. Buber, W. Gubrynowicz.

Na delegata do komisji dla miejskiej szkoły przemysłowej wybrano ponownie radnego pana Karola Gromana, zaś na delegata do komisji miejskiej dla oznaczenia cen materjałów budulcowych, radnego p. M. Epsteina.

Nowy Sącz 17. stycznia. Ceny zboża na targu dzisiejszym były następujące: Pszenicy korzec na miarę i wagę starą zł. 7—7·60, żyta 5·50—6, jęczmienia 4·50 do 5—, owsa 2—210, kartofli 2·50 — Pokup tylko na potrzeby miejscowe, handel dalszy upadł.

Przegląd polityczny.

Lwów 20. stycznia.

Obrady parlamentu wiedeńskiego nad traktatem berlińskim są w tej chwili jedynym wypadkiem, zwracającym na siebie uwagę w toku spraw politycznych austrjackich. Sprawozdanie z nich znajdzie czytelnik w osobnej rubryce. Na czele podajemy mowę Dunajewskiego obecnie w całej osnowie. Treść mowy ministra Ungra, mogącą uchodzić za wzorowy arcykunsztownej dyalektyki jurydycznej, zmuszeni jesteśmy dla braku miejsca odłożyć do jutra.

Odbywające się od dni kilku konferencje ministerjalne pod prezydencją cesarza, na które to był wezwany także Tisza z Pesztu, nie doprowadziły podobno, jak telegram donosi, do żadnych stanowczych uchwał. Chodziło o projekt przedłożenia do delegacji, na podstawie którego rząd wspólny otrzymałby upoważnienie do administrowania Bośnią i Hercegowiną. Tym sposobem statut organizacyjny tych krajów nie byłby już przedłożony ani Radzie państwa, ani sejmowi węgierskiemu, a także i kredyt na pokrycie kosztów administracyjnych uchwalałyby delegacje.

Znowu nam donoszą, że hr. Zichy przedłożył Porcie projekt już dziesiąty z rzędu czy więcej — konwencji austrjacko-tureckiej, która wciąż jest na ukończeniu a dojść do końca nie może. Według stambulskich wiadomości *Timesa*, w projekcie tym miano się zgodzić na proponowane już od początku prawo zatrzymania okupacyjnych wojsk tureckich na miejscach Bośnji i Hercegowiny. Następnie, utrzymanie administracji tureckiej w sandżaku nowo-bazarskim, gdzie jednakże garnizon wojskowy ma się składać zarówno z sił austrjackich jak i z sił tureckich. Wreszcie, we wszystkich miejscowościach zajmowanych przez wojska austrjackie, Porta miałaby prawo utrzymywać również ilość wojsk tureckich. — Te doniesienia są nader wątpliwej wartości i zbyt mało licują z tem co dotąd w tej sprawie wiadomo. Charakterystycznem jest tylko, że *Fremdenblatt* przyznający powyższe doniesienia *Timesu*, żadnego komentarza do nich nie robi i ani jednem słowem im nie przeczy.

Natomiast niektóre inspirowane głosy nie potrzebują wcale liczyć się ze słowami, jak na przykład *Bosnische Correspondenz*, powiadają wprost, że nawet Nowy-Bazar należy uważać jako terytorjum faktycznie już odpadłe do Austrji. Tak przynajmniej twierdzi jeden z agitatorów albańskich, Skander beg. Co się zaś dzieje obecnie w Albanji, to niepodobna dobrze określić. Według *Nowej Pressy* „agitacje włoskie“, o których tak dużo prawią dzienniki półurzędowe wiedeńskie, są w większej połowie zmyśleniem a co najmniej ogromną przesadą. W licznych tych agitacjach ma być nie widać bynajmniej ani włoskiej ręki, ani włoskich pieniędzy. *Nowa Presse* twierdzi nawet, że agitacje te są przeważnie dziełem gorliwców austrjackich, a głoszoną przez inspirowane wiedeńskie dzienniki „niemoc rządu tureckiego w Albanji“, tłumaczy w ten sposób, że gabinet wiedeński życzyłby sobie, ażeby tak było w istocie, bo taki stan rzeczy byłby dlań najlepszą pomocą w jego anneksyjnych planach.

Na tych zarzutach nie poprzestaje wszakże *Nowa Presse*. Gdy więc obecnie dzienniki półurzędowe w Wiedniu, w Berlinie i w Petersburgu, uroczyście zapowiadają, że przedłużenie mandatu komisji europejskiej do spraw rumelskich nie stoi w żadnym związku z kwestją ewakuacji moskiewskiej, tak, że prolongacja owego mandatu do 15. kwietnia nie przynosi żadnego uszczerbku postanowieniom traktatu berlińskiego, według którego Moskale winni opuścić Bałkany najdalej do 3. maja, to *Nowa Presse* drwi sobie z tych półurzędowych zapewnień, mówiąc, że one ze wszystkiem zbyteczne. W obec artykułu 22. traktatu takich zapewnień wcale niepotrzeba, gdyż niezawisłość kwestji przedłużenia owego mandatu od kwestji ewakuacji, sama się przez się rozumie. Niepojętą tylko rzeczą jest dla *Nowej Pressy*, że hr. Andrassy, nie proszony wcale, uważał za stosowne oświadczyć, że wraz z przedłużeniem mandatu komisji europejskiej, winna być odpowiednio przedłużoną i administracja moskiewska. Czyż taka prolongacja prawa gospodarki moskiewskiej — pyta *Neue Presse* — nie powiększy „okoliczności“, jakiemi Moskale będą mogli potem pozorować „niemożność“ swoją opuszczenia na termin Bałkanów?

Jakkolwiek przeto logika interesów austrjackich prowadzi wprost do innej polityki, to zachowanie się powyższe rządu, krytykowane przez *Nową Pressę*, toż nieokreślona natura agitacyj albańskich, wichrzenia bułgarskie pod przewodem Dundukowa i Stołypina, w dziwnem świetle okazują nam dzisiejsze sprawy na Bałkanach.

W sprawie regulacji granic greckich z Konstantynopola donoszą, że Porta wydała odpowiednie instrukcje, ażeby ta rzecz bezzwłocznie podjętą została. W tym celu miał się już sekretarz wielkiego wezyra udać do Volo.

Rokowania w sprawie traktatu ostatecznego między Turcją a Rosją miały już zostać ukończone, z wyjątkiem wszakże kwestji finansowej. Jak wiadomo wszakże, kwestja ta stanęła głównie na przeszkodzie, i pojąć przeto niepodobna, jak można mówić o ukończeniu rokowań, gdy ów punkt finansowy nie został rozstrzygnięty. Trudno więc brać serjo rozmaite doniesienia, jakoby układy już zostały całkowicie ukończone i spisane, a jeśli sułtan się na nie zgodzi, to mają być bezzwłocznie podpisane. Takie wreszcie zakończenie sprawy zapowiedziano już na sobotę, a jednak dotąd żadna depesza tego nie potwierdza.

Bismarkowska półurzędowa *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* podaje o ostatniej mowie ministra Falka obszerny artykuł, który zasługuje na szczególną uwagę, gdyż świadczy wymownie o dążności rządu niemieckiego do zaniechania *Kulturkampfu* i do zgody z kościołem. — Między innemi półurzędowy organ pruski twierdzi, że z „chwilą wstąpienia na tron Leona XIII. powstały w łonie rządu niemieckiego nietylko życzenia, ale także uzasadnione nadzieje, że pokój z kościołem przyjdzie do skutku. Papież od pierwszej chwili wstąpienia na tron, wyraził tak wyraźną skłonność do przyjaznych stosunków ze wszystkiemi rządami w ogóle, a z niemieckim w szczególności, że w Berlinie musiano te pokojowe usposobienia uznać i przyjaźnie przyjąć, jakkolwiek dotychczas praktycznych skutków nie ma ztąd żadnych. — List papieża do arcybiskupa Kolońskiego, mógłby może posłużyć za punkt wyjścia do zgody, gdyby był pisany do biskupa faktycznie zawiadującego swą dyecezją. Co się zaś tyczy Encykliki przeciw socjalistom, to dokument ten może mieć niewątpliwie wpływ pośredni na zawarcie pokoju z kościołem, gdyż określa on jasno i stanowczo sferę politycznego działania dla katolików tak, że na podstawie jego, katolicy mogą bezwarunkowo iść ręka w rękę z rządem. Encyklika uważa popieranie rządu za obowiązek katolików, i spodziewać się należy, że ci ostatni przeciw obowiązkowi temu, wykraczać nie będą. Po niejednokrotnych i tak doniosłych objawach usposobień pokojowych ze strony papieża, można zatem mieć nadzieję, że objawy te znajdą wkrótce praktyczny i dodatni wyraz w zachowaniu się pruskich i niemieckich katolików.“

Dzienniki francuskie przynoszą nam dziś w całości program gabinetu, którego główną treść według depesz podaliśmy już w sobotę. — *Journal des Débats* uważa akt ten za model programów i spodziewa się po nim bardzo wiele.

Rozpoczęte dnia 14. bm. obrady Izby deputowanych włoskiej, zajmują się najprzód budżetem robót publicznych na rok bieżący. Prezes Izby, p. Depretis, przedłożył także projekt traktatu handlowego z Austrją, żądając dlań nagłości i odesłania go bezzwłocznie do specjalnej komisji.

Fremdenblatt odebrał telegram z Belgradu dnia 18. b. m., zaprzeczający jak najkategoryczniej pogłoskom, jakoby rząd serbski miał zgodzić się niejako na uznanie języka rosyjskiego za język narodowy. Pogłoska ta powstała w skutek niedawnego pobytu p. Wasiliewa, ministra serbskiego oświaty, w Petersburgu. Według telegramu rząd serbski wcale nie myśli o nadanie u siebie językowi rosyjskiemu większych praw nad te, jakie dawniej posiadał. Język rosyjski po dawnemu zostaje tylko językiem obowiązującym w szkołach średnich, na równi z francuskim i niemieckim. Telegram zaprzecza także, ażeby miała być nadana koncesja spółce rosyjskiej na budowę dróg żelaznych; rząd serbski wcale tego nie łaknie i zamierza przeciwnie, a mianowicie, chce skłonić skupczynę do wybudowania w nowo przyłączonych ziemiach dwóch dróg żelaznych własnemi siłami: jedną w kierunku Konstantynopola, drugą w kierunku Saloniki. — Jak widzimy z ostatnich gazet petersburgskich, istotnie był zamiar oddania budowy wspomnianych dróg spółce rosyjskiej, ale widać, z powodu interwencji państw europejskich, musiał być zaniechanym. Na czele spółki miał stanąć jenerał Komarow, były naczelnik sztabu jenerała Czernajewa w Serbji.

Telegramy „Dz. Polskiego.”

Wieden 20. stycznia (*pryw.*) Konferencje ministerjalne w sprawach Bośnji ukończone. Nie doprowadziły do żadnego skutku. Dalszy ciąg obrad na później odroczony. Tisza i Bedekowicz odjechali wczoraj do Pesztu.

Koło polskie ma jeszcze odbyć posiedzenie celem powzięcia uchwały, jakie zająć stanowisko w sprawie traktatu berlińskiego w razie odrzucenia w radzie państwa wniosku Dunajewskiego. Prawdopodobnie przychyli się Koło do wniosku większości.

Wczoraj odbyła się konferencja mężów zaufania czterech klubów wiernokonstytucyjnych dla ułożenia spólnego trybu postępowania w sprawie traktatu. Uchwały stanowczej nie powzięto.

Montags Revue donosi, że będzie zamianowane ministerstwo, któremu Rada państwa okazałaby się skłonną uchwalić budżet. Poczem nastąpi rozwiązanie Rady państwa i zamianowanie nowego gabinetu, mającego przeprowadzić nowe wybory.

Wieden 18. stycznia. Dzienniki wieczorne donoszą: Dziś nadeszło zezwolenie rządu francuskiego do zawarcia traktatu cłowego z Austro Węgrami.

Wieden 18. stycznia. Według *Pester Corresp.* zakończono już rokowania w sprawie administracji Bośnji i Hercogowiny. Niektóre kwestje zostaną dopiero na późniejszych naradach rozstrzygnięte, kiedy gotowe będą roboty przygotowawcze.

Wiedeń 18. stycznia. *Oesterr. Corr.* donosi: W obec wszechstronnych przygotowań do uroczystego obchodu srebrnego wesela pary cesarskiej i ze względu na najnowsze ofiary patrjotyczne, poniesione ze strony ludności, wyrazili cesarz i cesarzowa życzenie aby unikano wszelkich z większemi wydatkami połączonych manifestacyj i z powodu uroczystości nie ogłaszano odezwy do datków na cele dobroczynne.

Ćwiczenia wojskowe armji stałej ustaną w roku 1879.

Wieden 18. stycznia. W Izbie deputowanych minister handlu odpowiada na interpelację Plenera względem połączenia kolei busztiehradzkiej z kolejami saskiemi, i oświadczył, że dotyczące układy z rządem saskim są prowadzone. Wniosek Wolskiego względem odłożenia uchwały nad przyjęciem traktatu berlińskiego aż do zawarcia umowy z Portą, nie znalazł dostatecznego poparcia. Obrady ogólne nad traktatem berlińskim ciągną się dalej.

Wieden 18. stycznia. W Izbie deputowanych uzasadnia minister Unger, że traktat berliński zdaniem rządu nie potrzebuje przyzwolenia Rady państwa, gdyż nie rozchodzi się tu o mandat według pojęć prawa prywatnego, lecz o *mandatum nobile*. Monarcha ma prawo, bez zezwolenia parlamentu, wydać wojnę i zawrzeć pokój. Minister powołuje się na angielską administrację Cypru, i oświadcza, że jeżeli kto czemś rozporządza, to ma także prawo zawierania traktatów, dotyczących tej posiadłości. Publiczna rozprawa w parlamencie może łatwo celom tym zaszkodzić. Austrja jako mocarstwo musi być przedmiotem swoich akcyj; inaczej stanie się podmiotem obcych (okiaski). Traktat berliński jest ważnym aktem pokojowym, do którego korona jest uprawnioną. Tylko w sprawie Spużu potrzebne jest zezwolenie Rady państwa.

Rząd jest przekonany, że uczynił wszystko, czego wymagało dobro państwa.

Roser interpeluje w sprawie kroków zaradczych przeciw zarazie.

Najbliższe posiedzenie we wtorek.

Konstantynopol 18go stycznia. Savfet pasza otrzymał polecenie udania się jutro na posadę swą do Paryża. Co się tyczy odstąpienia Persji Choturu, przyszło do porozumienia. W skutku znacznego spadku *kaimów*, postanowiła Porta ściągnąć i wykupywać codziennie po 8000 funtów w *kaimach*, z czego użytych ma być 2000 na wynagrodzenie piekarzów za różnicę ceny pieczywa od jego wartości.

Petersburg 18. stycznia. Urzędowe depesze z Astrachanu donoszą o polepszeniu stosunków co do epidemji. W sześciu wsiach umarli wszyscy chorzy i obecnie nie ma tam już chorych. Całą uwagę zwrócono teraz na wieś Wetlankę celem stłumienia epidemji.

Londyn 18. stycznia. Minister kolonij miał mowę na uczcie konserwatystów w Stroud. W mowie tej wyraził przekonanie, że traktat berliński wykonanym będzie we wszystkich szczegółach; naruszenie stosunków przyjaznych z Rosją lub innemi państwami jest nieprawdopodobnem. Wojna z Afganistanem faktycznie ukończona. Gdy przemysł angielski wypieranym jest z targowisk europejskich i amerykańskich, rząd usiłuje rozciągnąć wpływ swój na Afrykę.

Wieden, 20. stycznia, 10 godz. 42 min.

Akcje Kredytowe	220·40	Akcje kolei Południ.	—·—
„ Anglo-Austr.	97·50	20-frankówka	9·33
„ Unionsbank	67·25	Rosyjskie banknoty	1·14
„ kolej Kar. Lud.	65 50		

Usposobienie: słabe.

Wiedeń 18. stycznia.

Jed. dług pań. w bank.	61·95	Londyn	116·80
„ „ „ w srebr.	68·25	Srebro	100 —
Renta w złocie	74·10	20-frankówka	9.33
Losy pożycz. z r. 1860	114·—	Dukat ces. men.	5·53
Akcje bankn wied.	789·—	100 marek niemiec.	57·65
Akcje banku kredyt.	221.25		

Wiedeń, 18. stycznia, 2. godz. 12 min.

Losy kredytowe	161·—	Ung. Staats-Obl. 1877	66·75
„ poż. z r. 1860	210·—	Galic. Indemnizacja	85·—
„ Ang.-Austr. B.	97·80	1864 Losy	141·75
„ Unionsbank	67 50	Siedmiogr. kolej	108·—
„ kolei Kar.-Lud.	226·50	Verkehrsbank	105 50
„ „ Północn.	206·75	Tureckie Losy	20·75
„ „ Połudn.	65·75	Złota renta węgiersk.	88·65
„ „ Alfölds	117·50	Węg.-Gal. kolej	—·—
„ „ Elżbiety	160·—	Staatsbahn	245·50
„ „ Lw.-Czer.	123·50	Bankverein	106·50
„ „ Węg.-Poł.	116·	Węgierskie Losy	79·75
„ „ Rudolfa	118·—	Reichsmark	57·65
„ „ Albrechta	90·40	Rossyjskie banknoty	1·14

Usposobienie: stałe.

Paryż 3% renty	76·55	Lombardy	145·—

Berlin 18. stycznia 5 godz. 45 min.

Rosyjskie banknoty	198 —	Galicyjskie	98·25
Akcje kredytowe	396·50	Kolei Rumuńskiej	31·75
Lombardy	114·—	Austrjackie banknoty	173 25

Usposobienie: stałe.

Telegramy zbożowe z dnia 17. stycznia. Wiedeń: pszenica zł. 9·10, żyto zł. 6·70, okowita pr. 10.000 liter-procent zł. 28·—; Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na wiosnę) pszenica zł. 8·55, Berlin: pszenica żółta na kwiecień-maj 177·50, żyto —·—, okowita loco 52·—; Szczecin: pszenica 178·50, rzepak na jesień —·—, Paryż: mąki 100 kilo 59·25.

Przyjechali do Lwowa dnia 20. stycznia.

Hotel Żorza. W. Fibich z Lipnika, A. Skrzynska z Wołynia, J. Kęplicz ze Stanisławowa.

Hotel Lazarusa. S. Grossmann z Wiednia, J. Nagler ze Zborowa, J. Thaler z Czerniowiec.

Hotel Europejski. K. Plattner ze Smańkowczyk, H. Creize Dreys z Monachium.

Hotel Angielski. J. Aichmüller z Podgórza, W. Krzaczkowski z Kamionki, F. Prottung z Wielkich Mostów, S. Starzyński z Baranowa, W. Starzyński z Jarhorowa, H. Treter z Laszek, M. Axentowicz z Horodenki.

Pociągi kolejowe.

Odchodzą ze Lwowa.

Podług zegaru lwowskiego.

DO KRAKOWA: o godzinie 11 min. 23 przed północą pociąg pospieszny: o godz. 4 min. 53 rano pociąg osobowy; o godzinie 4 min. 59 po południu pociąg mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z Podzamcza: o godz. 12 min. 31 wieczór pociąg osobowy; o godz. 11 min. 24 w południe pociąg mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca: o godz. 5 min. 57 rano pociąg pospieszny: o godz. 11 min. 4 wieczór pociąg osobowy; o godz. 12 min. 25 w południe pociąg mięszany.

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 45 rano pociąg pospieszny; o godz. 11 min. 45 wieczór pociąg osobowy; o godz. 12 min. 50 z południa pociąg mięszany.

DO STANISŁAWOWA: na Stryj: o godz. 7 rano.

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 42 rano, pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 47 wieczór, pociąg osobowy, o godz. 11 min. 28 przed południem, pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu: o godzinie 3 min. 14 rano, pociąg osobowy, o godz. 3 m. 28 po południu, pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec lwowski główny, o godzinie 11 min. 3 wieczór, pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 53 rano, pociąg osobowy, o godz. 3 min. 59 po południu, pociąg mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 min. 15 wieczór, pociąg pospieszny; o godz. 4 min. 5 rano, pociąg osobowy; o godz. 3 min. 10 po poł., pociąg mięszany.

Z STANISŁAWOWA: na Stryj; o godz. 8 min. 25 wieczór.

Dnia 18. stycznia. **Lwów,** z Izby handlowej.

	żądają	płacą
I. Akcje za sztukę à 200 zł.		
Kolei gal. Karola Ludwika	227 —	224 50
„ Lwowsko-Czerniow.	125 —	123 —
Banku Hipotecznego gal.	253 —	250 —
„ Kredytowego gal.	220 —	216 —
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. Kred. gal. 5% w. a.	86 60	85 85
„ „ „ 4% „	81 50	80 50
„ „ „ 5% „	86 60	85 85
Banku Hipot. gal. 6% „	91 75	90 85
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włość. 6%	94 —	92 75
Ogól. roln. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l.	91 30	90 25
IV. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	86 25	85 50
Pożyczki kraj. 1873 6%	91 —	90 —
Losy miasta Krakowa	15 50	14 50
„ „ Stanisławowa	24 50	23 —
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 50	5 40
„ cesarski	5 53	5 44
20 frankówka	9 37	9 30
Pół imperjał rosyjski	9 65	9 55
Rubel rosyjski srebrny	1 78	1 70
„ „ papierowy	1 15	1 13
100 marek niemieckich	58 —	57 30
Srebro za 100 złr.	100 50	99 50
Kupony w sreb. za 100 złr.	100 25	99 25

Wiedeń 17. stycznia.

	żądają	płacą
5% Zjed. dług pań. bank.	62 10	61 95
„ „ „ srebr	68 45	68 30
„ Oblig. ind. Niż. Austr.	105 —	104 50
„ „ „ czeskie	103 —	102 —
„ „ „ węgierskie	80 75	80 —
„ „ „ galicyjskie	86 —	85 50
„ „ „ bukowińsk.	80 50	79 75
„ „ „ siedmiogr.	75 —	74 —
„ węg. poż. kol. 300 f. 120 zł.	102 50	102 25
Listy zastawne.		
5% Banku Narod. listy	100 05	99 90
„ galicyjskie	— —	79 50
„ „	87 —	86 50
„ listy zakł. kred. włośc.	94 —	93 50
„ gal. węgierskie	77 50	76 50
5% Zakładu Kred. Austr	111 50	111 —
„ Domen państ. 120 zł.	144 50	143 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	316 —	315 —
„ „ „ 1854	109 75	109 25
„ „ „ 1860	115 —	114 50
¼ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	126 50	126 —
Losy pożyczki z r. 1864	142 25	141 75
„ prem. pożycz. węgier.	141 50	140 50
„ Comorente	— —	26 —
„ Kredytowe	161 50	161
„ Żegl. par. na Dunaju	96 —	95 50
„ księcia Salm	43 —	42 —
„ „ Palfy	28 75	29 —
„ „ Klary	29 75	29 25
„ hr. St. Genois	36 75	36 —
„ miasta Budy	30 —	29 50
„ ks. Windischgrätz	28 40	28 20
„ hr. Waldstein	24 75	24 25
„ hr. Keglevich	15 75	15 50
„ Rudolfa	16 —	15 50
„ tureckie 400 franków	21 —	20 50
Akcje bankowe i przemysł.		
Banku narod. austr.	790 —	789 —
Zakładu kredytowego	222 60	222 40
Żeglugi par. na Dunaju	518 —	516 —
Kolei północ. Ferdynanda	2072	2067
„ rządowej fr. a.	246 —	245 50
„ zachod. ces. Elżbiety	160 50	160 25
„ Południowej	67 —	66 50
„ Galicyjskiej	226 50	226 —
„ Czerniowieckiej	124 25	123 75
„ Albrechta	— —	33 —
„ węg. północ. wschod.	116 50	116 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	118 75	118 25
„ Alföld. Fiumańskiej	118 25	117 75
„ Koszycko-Bogumił.	102 50	102 —
„ Siedmiogrodzkiej.	108 50	108 —
„ Cisańskiej	184 —	183 —
„ wschod.-węgierskiej.	109 50	109 —
„ austr. północ. zachod.	— —	— —
„ Franciszka Józefa	130 —	129 50
Banku anglo-austr.	98 10	97 90
Zakładu kredyt. węgier.	220 25	220 —
Banku franko-austr.	— —	— —
„ galic. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ kredyt. galic.	— —	— —
„ galic. hipot.	252 —	250 —
„ dla obrotu ogóln.	106 —	105 50

Obligi pierwszeństwa.	żądają	płacą
Kolei koszycko-bogum.	69 70	69 40
„ państwow. 500 fr.	160 50	160 —
Emisja z r. 1867	— —	153 50
„ południ. 500 fr	110 —	109 50
Bony 1857-76 6%	— —	— —
„ p. c. F. 100 zł. mk.	102 25	101 75
„ „ 100 zł wa.	— —	95 50
„ „ w sreb. 5%	— —	104 75
„ połud.-pół. niem. 5% za 100 zł. w.a.	87 —	86 50
5% w srebrze	80 —	79 50
„ galic. Kar. Ludw. 300 zł wa. w sreb. 5% za 100 zł.	100 30	100 —
Emisja II.	99 50	99 30
„ Lw.-Czer. a 300 zł (w sr. 5% za 100)	77 —	76 60
Emisja z r. 1867	78 75	78 25
„ Siedm. 200 zł. wa.	63 75	63 25
„ ks. Rudolfa 300 zł. w sr. 5% za 100 zł.	76 25	75 75
Tow. pragskie przem. żel. po 300 zł.	89 75	89 25
Waluty.		
Cesarskie korony	5 54	5 53
„ dukat na wagę	5 54	5 53
20 frankówka	9 34	9 33
Suwereny angielskie	11 80	11 75
Imperjały rosyjskie.	9 61	9 60
Srebro	100 —	100 —
Srebro kupon.	— —	— —
Bank. państ. Niemiec za 100 marek.	57 70	57 65
Rubel papierowy	1 15	1 14

Warszawa 14. stycznia	żądają rb. kp.	płacą rb. kp.
Listy zastawne 1ej serji	— —	100 —
„ „ 2ej serji	— —	100 —
„ „ kupon	— —	027
„ „ nowe	— —	100 85
„ „ kupon	— —	035
„ likwidacyjne	— —	89 75
„ „ kupon	— —	— —
Kolej warszaw.-wied.	— —	51 —
„ „ bydgos.	— —	— —
Ros. pożycz. prem. 1864	— —	— —
„ „ „ 1866	— —	— —

CHUSTKI! włóczkowe i K-masze. SPODNICZKI damskie trykotowe. Sukienki i Garniturki dla dzieci.

Hafty na kanwie i aplikacje na sukni wykonane, w jak największym wyborze. **Antypedja,** Ornaty, Stuły, Dywany, Lambrequen, Poduszki, Pantofle. **Serwety,** Pasy do foteli i do strzelb, Dzwonkociągi, Mapy, Kosze ścienne. **Torby** myśliwskie, Czapki, Szelki, Podstawki pod lampy, Koszyczki na bilety. **Gorsety paryskie** od złr. 1·30 do 5. Deszczochrony od złr. 1·30 do 10.

Sakiewki, Pularesy, Znaczki do książek, Podwiązki i Ptaszki z włóczki do nakrycia lamp. **Ramy** rzeźbione na suknie, naręczniki, postumenta na nóty, na gazety, na kowerty i do czytania książek. **Kanwę** starą Panama nicianą, wełnianą, skórzaną, papierową, złotą i srebrną. **Włóczkę** berlińską, Pelę, Filozelle, Iznelki, Kordonki i złoto do haftu, Centki do wyszywania. **Paciorki** Clair do Line, złote, srebrne, stalowe i kryształowe do haftu.

Umbrelki przed lampy, Etażerki, Postumenta pod zegarki i do zdejmowania obuwia. **Poinflaces,** Mignaridis z wzorkami i wszelkiemi przyrządami do robót friwolitowych. **Liście,** środki, papiery, farby, maszynki do odbijania liści i wszelkie dodatki do robienia kwiatów. **Mohair** włóczkę na szalki, szpagacik, szydełka, druty i widełka do robienia siatek. **Ceratę** amerykańską na meble, żółtą woskową i gutaperkową na prześcieradła.

1213 3-0 3 **Łaskawe zamówienia zamiejscowe wykonują się jak najspieszniej i najakuratniej.**

Poleca znany z taniości i doborowego towaru
MAGAZYN DAMSKI KAMILA STRZYŻOWSKIEGO
we Lwowie przy ulicy Halickiej pod l. 4.

Mimo podwyższenia cła przy **Kawie o 10 cnt.,** a przy **Herbacie o 24 cnt. na kilogramie,** polecam takowe po **dawnych tanich cenach,** dopóki moje tanie zapasy wystarczą.

KAWA

	Ceny za pół kilo
Rio pospolita żółta . . . po cnt	72
Santos żółta czysta	78
Portoriko zielonawa	84
Malabar zielona drobna	88
„ perłowa zielona drob.	88
Kuba zielona gruba	92
Moka arabska mocna	94
Ceylon przednia	94
„ najprzedniejsza	98
St. Jago di Cuba mocna	104
Jawa złotawa aromatyczna	104
Jamajka najprzedniejsza	104
Kawa Franka (Cykorja)	35

HERBATA

	Ceny za pół kilo
N. 1. Tazzu żółto kwiat. arom. złr.	4·40
„ 2 Junkt-jeczn biało kwiat	3·60
„ 3 Nandżyn czarna aromat	3·—
„ 4 Souchong	2·50
„ 5 Congo familijna	1·60
„ 6 Wysiewki z herbat	1·10
„ 7 „ najl. pos. herbat	14

Powyższe rodzaje pakowane w pojedynczych torebkach papierowych dowolnej wagi.

Następne rodzaje w cynowych drewnianych skrzynkach w cenie opakowania.

N. 8. Souchong młode listki złr.	4·50
„ 9. „ grubsze listki	3·60

Przy kupnie towarów za gotówkę w kwocie nad 50 złr., odsełam towary **kolejną franko** do ostatniej stacji lub też opuszczam z ceny 3%.

Sprowadzenia przez pocztę jest przyjmowane w pakietach w wadze po 4½ kilo, **gdyż porto pocztowe płaci się jednakowo od pół do 5 kilo** za nabranie pocztowe. 1009 8 0

ST. MARKIEWICZ we Lwowie, w Rynku l. 42.

KAROL BAŁŁABAN
we Lwowie
poleca 1009 4-0
na zapusty
WINA
szampanu prawdziwe, czyste i naturalne.

1 but.	Presburgera	złr	—·50
1 „	„ Risling	„	—·90
1 „	Zieleniaku (smorodnego) I.	„	—·65
1 „	„ „ II.	„	—·80
1 „	„ wytrawnego III.	„	1·—
1 „	„ Hegela IV	„	1·20
½ „	Masztacza wytrawnego	„	1·50
1 „	Tokaja	„	2·50
1 „	[illegible]	„	2
1 „	Rustera wyśmienitego	„	—·80
1 „	Meniszera wyskok stary	„	1·50
1 „	Budaj czerwonego	„	—·65
1 „	Ofner Adlersberger czerwony st.	„	1·—
1 „	Burgundera czerwonego	„	1·—
1 „	Vöslauera Stifta białego	„	—·9
1 „	„ Schlumberg czerwonego	„	1·—
1 „	Klosterneuburgera Stifta białego	„	—·90
1 „	Vöslauera Stifta białego	„	—·80

1 but	Vöslauera Schlumbergera	złr	1·—
1 „	„ Goldek białego	„	1·30
1 „	Pisporter Mozel	„	1·80
1 „	Johannisbergera	„	3·—
1 „	St.-Estephe czerwonego	„	1·20
1 „	St.-Julien Medoc czerwonego	„	1·20
1 „	Chateaux Margaux czerwonego	„	1·80
1 „	Haut Barsac białego	„	1·80
1 „	„ Sauternes białego	„	2·50
1 „	Muscat Lunel	„	2·—
1 „	Szampana Moet & Chandon różowy	„	4·50
1 „	„ Eugen Cliquot biały	„	3·60
1 „	Ladi Sport Klub szampana	„	3·50
1 „	Madery	„	2·50
1 „	Chery	„	2·10
1 „	Portwein stary	„	2·50
1 „	Rosolism z fabryki Jego Excel.		
	Alfreda hr Potockiego	„	—·80

Chińsko-rosyjska HERBATA
czysto aromatyczna prawdziwa.

½ kilo	Kongo cesarska	zlr.	2·—
½ „	familijna	„	3
½ „	Melange do Moscau	„	4·—
½ „	Emperial	„	5·—
½ „	Wysiewek herbacianych	„	1·20

Wysiewki jeszcze tylko krótki czas tak tanie.

1 but. Rumu I. sorta stary	zlr.	1·40
1 „ „ II „ „	„	1·10

Suchoty są do wyleczenia!
Z RADGOSZCZY
Uniwersalne ziółka i Różnowskie
Pastylki z roślin mchowych,
nadzwyczaj zalecające

we wszystkich, nawet zastarzałych chorobach płucowych, piersiowych, sercowych i bolu gardła, szczególnie w stanie febrycznym, słabości żołądka, ogólnem osłabieniu nerwowem i poczynających się tuberkułach.

Z pomiędzy wielkiej liczby podziękowań przytaczamy następujące:

Pan J. Seichert aptekarz w Rożnowie!

Od Pana nabyta uniwersalna herbata Radhoszcka i pastylki Rożnowskie z roślin mchowych oddałby w krótkim czasie bo w 14tu dniach mocno mnie męczący katar płucowy i żołądkowy, i upraszam dla tego o nadesłanie mi powtórnie 4 paczek herbaty uniwersalnej Radhoszkiej i 5 pudełek pastylek Rożnowskich z roślin mchowych za pobraniem pocztowem. Tej posyłce zechce Pan dołączyć łaskawie dwa przepisy używania, gdy te środki leczą nie tylko dla mnie, ale także i dla innych osób są przeznaczone, które moje prędkie wyzdrowienie widziały.

Z uszanowaniem
Karol Dlouhij urzędnik
Lipnik w Morawii 18. marca 1878.

Pan J. Seichert!
dyplomowany aptekarz w miejscu kąpielowem w Rożnowie.

Upraszam powtórnie o 2 pakiety herbaty Radhoszkiej i 4 pudełek pastylek z roślin mchowych. Księciu Danile nader smakowały te pastylki, i takowych spożył dwa pudełka. Tak samo sprawdziła się herbata; Ilość przynależną w kwocie 4 złr. 10 ct. dołącza się. Z uszanowaniem
Dr. v. Rodic
lekarz dworu księcia czarnogórskiego
Cettinje 24. maja 1877.

Szanowny Panie aptekarzu!

Wielmożnego Pana upraszam ponownie o nadesłanie mi owych wybornych medykamentów, z których wielką odniosłem korzyść — a mianowicie proszę Pana o 2 paczki herbaty i o 2 pudełka ciasteczek z mchu za pobraniem pocztowem.

Dla Wielmożnego Pana z wysokiem poważaniem uniżony
Martinus Procochtiel.
Neutra, na Węgrzech, 29. grudnia 1874

Tej, podług podań i przepisów lekarskich sporządzonej herbaty, kosztuje paczka do 14 dniowego używania, wraz z przepisem 1 zł. w. a., oryginalne pudełko pastylek Rożnowskich z roślin mchowych 60 ct. Za stempel i opakowanie osobno 10 ct.

Uniwersalna herbata z Radgoszczy i Rożnowskie pastylki z roślin mchowych są jedynie dostawane w aptece „pod Matką Boską" J. Seicherta w Rożnowie (Morawa) do nabycia i bywają rozsyłane na wszystkie strony za pobraniem pocztowem.

Oprócz tego znajdują się dla dogodności publiczności także na składzie u panów aptekarzy we Lwowie: Z [illegible], Müllinga i Nahlika; w Bielsku Fr. G. Zabystrzana, w Przemyślu u Nahlika, w Rzeszowie u W. Jennaszek, w Stryju u J. Zgórskiego, w Krakowie: H. Sawiczewski, w Jarosławiu L. Wisłocki i Bohus, w Radymnie J. Szechowskiego, w Skolem W. Zakasiewicza.

Dalsze składy otwierają się w aptekach austrjacko-węgierskich przez aptekarza z Rożnowa 105 6-17

Rożnowska Essencja na nerwy działa prędko i trwale przeciw gośćcowi nerwom osłabieniom muskułów każdego rodzaju. Flaszka oryginalna 70 ct. a. w. za stempel i opakowanie 10 ct. Prawdziwą dostać można wprost z apteki Rożnowa (Morawia).

Przed falsyfikatami przestrzega się i z tego powodu upraszam o wyraźne zażądanie prawdziwej rożnowskiej herbaty uniwersalnej z przepisem użycia. (Pakiet a 1 zł., i prawdziwe Rożnowskie pastylki z roślin mchowych, oryginalne pudełko po 60 ct., od aptekarza J. Seicherta w miejscu kąpielowem Rożnowie.

W instytucie naukowym wojskowym
ulica Piekarska l. 21,
rozpoczyna się
NOWY KURS
jednorocznych ochotników
i innych nauk przygotowawczych wojskowych
z dniem 1. marca 1879.

Zakład utrzymuje także
PENSJONAT.

Zgłaszać się można codzień od godziny 5—7. po południu. 1059 11—30

KOESTLICH,
przełożony Zakładu.

Oficjalistów prywatnych,

nauczycieli domowych i **guwernantki,** tudzież wszelkiej **służby** dworskiej, poleca z dobremi rekomendacjami Biuro wywiadowcze **J. Polińskiego.** Lwów, ulica Karola Ludwika liczba 7. 1093 6 — 0

Ratujcie, bo ginę.

Człowiek młody i zdrowy poszukuje pracy, w biórze z urzędowym językiem polskim. Może być użyty jako tłumacz z języka rosyjskiego magazynier, dozorca robót lub woźny. Bliższej wiadomości z grzeczności udzieli administracja „Dzienn. Polsk." 1199 1 3

Do mego A.....!

Jak się możesz pytać Filuris kochany
Czyś szczerze... jest pożądany?
Lecz zapytaj się Twego sprawiedliwego
serca a ono Ci powie, 1206 1 1
Ile się pociechy mieści dla mnie w każdem Twojem słowie!

Specjalny skład
wyrobów gumowych
z słynnej fabryki
Reithoffera we Wiedniu

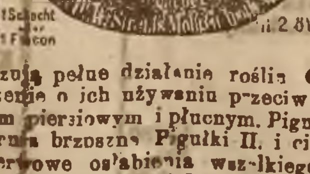
mianowicie: **Kaloszy** męzkich, damskich i dziecinnych poleca w największym wyborze

Wilhelm Adam
przy placu Marjackim liczba 10.
Kupcom ustępuję odpowiedni procent.
1072 6—?

EPILEPSJE

(konwulsje) i wszystkie **choroby nerwowe** leczy pisemnie lekarz specjalista **Dr. KILLISCH** w Drezdnie (Neustadt). Leczył przeszło 11.000 wypadków.
1042 8—12

Tylko — prawdziwe

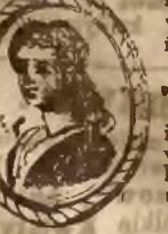


wywiązują pełne działanie roślin **Coca.** Pouczenie o ich używaniu przeciw cierpieniom piersiowym i płucnym. Pigułki I) Cierpienia brzuszne Pigułki II. i cierpienia nerwowe osłabienia wszelkiego rodzaju Pigułki III. (gratis)

Cena za pudełko lub flakonik 2 złr. zawsze na składzie w Moguncji Mohren Apotheke.

We Lwowie u Jak. Belsera apt., w Krakowie u Redyka aptek., w Wiedniu u C. Haubnera Engel-Apotheke Hof 6. Generalny skład na Austrję [illegible] 10

Fr. Fryd. Lengila
BALSAM BRZOZOWY



zajmuje w skutek wybornego skutku i dobroci pierwsze miejsce między wszystkiemi środkami piękności i uznanym jest od wielu lat jako najlepszy wyrób. Własności te sprawiły mu sławę europejską i uczyniły go niezbędnym dla wielu kobiet i mężczyzn wszystkich cywilizowanych narodów. Części cery posmarowane tą

roślinną emalią piękności

nabierają wkrótce lśniącej białości w połączeniu z najpiękniejszą gładkością i delikatnością. Po każdorazowem użyciu odpada prawie nieznacznie łupież z cery, przez co bardzo wiele osób uwolnionych zostało zupełnie z wszelkich zastarzałych cierpień skórnych jak: opalenia od słońca, piegów, blizn z ospy, węgrów, wyprysków, wyrzutów, nienaturalnej czerwoności twarzy i nosa, niezdrowej cery, liszajów itp. Prócz tego cera nabrała w każdej porze roku podobną do aksamitu białość i giętkość, która jest potrzebną do zupełnie pięknej cery, co się zachowuje nawet do późnego wieku.

Słoik z opisem użycia kosztuje 1 złr. 50 ct.

Do nabycia we Lwowie u p. Zygm. Ruckera, apteka pod srebrnym orłem, ul. Krakowska; w Czerniowcach u p. J. Golichowskiego apt. Główny skład rozsyłkowy dla Austrji-Węgier utrzymuje W. Henn w Wiedniu. 1016 3—0

Folwark Tyszkowice

obejmujący obszaru 500 morgów roli i tak 1½ mili od Przemyśla położony jest od 1. Maja br. do wydzierżawienia.

Bliższych wiadomości udzieli zarząd dóbr ordynacji J. O. Adama ks. Lubomirskiego w Miżyńcu poste restante Niżankowice 1203 1 3

PRACOWNIA
Sukień damskich
oraz
nauka kroju
Marji Riedlównej
we Lwowie,
ulica Halicka l. 40, II piętro.
1049 6-6

Oficjalistów prywatnych

jako to: rządców, ekonomów, pisarzy tokowych, gorzelników, maszynistów egzaminowanych także i za kaucją.

Nauczycieli domowych i guwernantki, tudzież wszelkiej służby dworskiej, poleca z dobremi rekomendacjami.

Dostarcza rzemieślników i robotników do robót polnych, parobków do folwarku i gorzelni. 1121 3—10

Biuro wywiadowcze i ogłoszeń J. Jakubowskiego w Czerniowcach.

Z gumi i pęcherza
prezerwatywa,
wysyła za pobraniem pocztowem i dyskrecją tuzin od 2 do 6 zł.

J. N. SCHMEIDLER,
fabryka gumi, Wiedeń, VII. powiat, Stiftgasse Nr. 19. 1003 4

KSIĘGARNIA GEBETHNERA i SPÓŁKI
w Krakowie,
otrzymała na główny skład
Jana Matejki
„Bitwa pod Grunwaldem"
fotografia w 3 formatach:

I. Format wielki (80 — 45 centim., z kartonem 105 — 65 centim.) Cena 15 złr., z opakowaniem 16 złr. 20 cnt.

II. Format średni (43 — 29 centim., z kartonem 64 — 47 centim.) Cena 5 złr., z opakowaniem 5 złr. 60 cnt.

III. Format mniejszy (2? — 12 cntm., z kartonem 47 — 23 cntm.) Cena 2 złr. 52 cnt., z opakowaniem 2 złr. 80 cnt. 1202 1 2

Świeżo wyszło w Berlinie:
Teka narodowa
Nr. VI.
Odsłona Przeszłości
z powodu dzieła
P. Teodora Morawskiego,
Dzieje narodu polskiego,
przez Karola Forstera.

Cena (z przesyłką franco) 1 marka 50 fen.

Dostać można u wydawcy, K. Forstera w Berlinie 89 Charlotten-Strasse, przesyłając należytość przez mandat pocztowy. 1193 1 3

Krople przeciw Błonnicy
(Dyfterji)

według przepisu dr **Tomanka** z barDzo pomyślnym skutkiem używane.

w aptece Z. Ruckera we Lwowie. 1162 2—8

Cena: 1 złr. 20 ct. Opakowanie 20 ct.

4.500 złr.

są do wypożyczenia na pewną hypotekę. Zgłoszenia przyjmuje adwokat Dr. **Bobownik** liczba 13 ulica Halicka. 1141 3 3

KAMIENICA

trzypiętrowa w śródmieściu we Lwowie jest z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższa wiadomość u adwokata Dra **Jekelesa** ulica Jagiellońska liczba 20 1181 2—3

Na dobra Hawrylak

w powiecie Horodeńskim od stacyj kolejowej Korszów 1½ mi i odległ., obejmujące **670 morgów najlepszej pszennej gleby z propinacją niosącą około złr. 1000 a. w. rocznie,** z wapniarką, gipsiarnią, młynem i odpowiedniemi budynkami, z zasiewami ozimemi około 170 morgów i odpowiednią ziemblą **odbędzie się publiczna licytacja dnia 3. lutego b. r. o godzinie 9 rano** w c. k. Sądzie Kołomyjskim na rzecz lwowskiej kasy oszczędności. **Cena wywołania jest niższą od połowy rzeczywistej wartości i ustanowioną jest na 40.000 zł. wadium zaś 4.000 zł.,** bądź w papierach pupilarnych bądź w banknotach. Z ceny kupna przy hipotece może pozostać około 70.000 złr. Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w registraturze c. k. Sądu obwodowego w Kołomyi.

Mający chęć kupna, mogą powyższe dobra oglądać, gdzie bliższe objaśnienia chętnie udzielone im będą. Poczta Obertyn. 1231 1 2 **Sekwestr.**

Sprzedaż zboża.

Przy zbliżającej się wiośnie poleca skarb Pustomyty następujące zboża własnego *w 1 roku uskutecznionego siewu:*

Jęczmień Chevalier Imperial	za 100 kgr.	8 zł.	50 ct.		
Jęczmień Probsteier	„ 100 „	8 „	— „		
Żyto letne	„ 100 „	7 „	— „		
Groch biały Vinzor	„ 100 „	9 „	„	razem z opłatą kolejową i workiem	
Saskie cebulki	„ 100 „	2 „	50 „		
Early rose	„ 100 „	3 „	— „		
Rio frio	„ 100 „	2 „	50 „		1168 2—2
Białe i czerwone proso	„ 100 „	6 „	30 „		

Próby wysyłają się na żądanie franco a zamówienia przyjmują się do połowy Lutego.

Skarb Pustomyty, ostatnia stacja Glinna-Nawarja.

MIGRENY I NEWRALGIE
GUARANA
GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,

Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody osłodzonej i zażyty, dostatecznym jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego bolu głowy i migreny i do wyleczenia rwania [illegible] i biegunki. Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwanaście proszków.

Dla uniknienia fałszerstwa, żądać należy aby każdy proszek był opatrzony podpisem **Grimault et Comp.**

Dla uniknienia [illegible] fałszerstw i naśladownictwa, przykłada się stempel rządowy francuski [illegible] do prawa z 25 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP znajdowały się na [illegible]

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI

Skład we Lwowie w aptekach p. Mikolascha, Zyg. Ruckera i J. Belsera

---

Vin de Bugeaud
Toni-Nutritif
Au Quinquina et au Cacao combinés

WINO ŚCIĄGAJĄCO-ODŻYWCZE BUGEAUD'A w połączeniu z CHININĄ I CACAO. Zwracamy uwagę lekarzy, chorych i wszystkich osób pragnących zachować zdrowie za pomocą tego preparatu, który z powodu swych własności terapeutycznych nazwany został: ŚCIĄGAJĄCO-OŻYWCZYM. Przygotowany na winie hiszpańskiem wybornego gatunku, przyjemnego smaku, nadaje się szczególnie dla powracających mozolnie do zdrowia, dzieci wątłych, kobiet delikatnych, starców osłabionych wiekiem i niemocą, szczególnie działa pomyślnie w chorobach następujących:

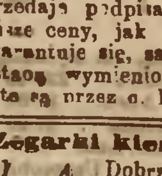
NIEDOKREWNOŚCI, CIERPIENIACH NERWOWYCH, CHRONICZNEJ BIEGUNCE, OSŁABIENIU PŁCIOWEM, PRZEKRWIENIACH BIERNYCH, ZOŁZACH, SKORBUCIE, W PERYODACH POWROTU DO ZDROWIA PO CIĘŻKICH GORĄCZKACH.

WYSTRZEGAĆ SIĘ NALEŻY FAŁSZERSTW I NAŚLADOWNICTW

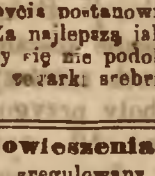
SKŁAD GŁÓWNY w aptece P. LEBEAULT'A, 53, ulica Réaumur, w PARYŻU
Dostać można w POZNANIU w aptece P. Doktora Mankiewicza

Dostać można we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Krakowie w aptece p. Trzcińskiego i w aptece p. Redyka

---



Zegarki
z gwarancją



Sprzedaje podpisany skład. Dla osiągnięcia wielkiego zbytu postanowiono tańsze ceny, jak w innych składach konkurencyjnych. Za najlepszą jakość gwarantuje się, za dowód służy ale to, że zegarki, któreby się nie podobały zostaną wymienione, lub pieniądze zwrócone. Wszystkie zegarki srebrne i złote są przez c. k. urząd cechowniczy znaczone.

Zegarki kieszon. męzkie.

zł. 4.	Dobrze zregulowany zegarek zwaj. szpindl
zł. 6.	Dobry zegarek angielski, ze szkłami kryształow. i werkiem cylindrowym.
zł. 9.	Najlepszy gatunek z metalu srebrnego, szkło kryształowe, werk cylindr.
zł. 14	Ten sam z podwójną kopertą, cylinder
zł. 12.	Srebrne zegarki kotw. z dokładnym werkiem
zł. 15	Te same z podwójną kopertą
zł. 18	Podwójne zegarki dla lekarzy ze wskazówką sek.
zł. 18 20	Sławne zegarki Longina z werkiem niklowym
zł. 12.	Najlepszy remonter bez kluczyka
zł. 15.	Te same, najlepszej jakości w srebrnej kopercie.
zł. 22.	Te same Savonette, (podwójnie kryte).

(ze wskazówką sekund)

Złote zegarki męzkie.

zł. 32.	Z wybornym werkiem cylindrow. i wskaz. sekund
zł. 40	Te same podwójnie kryte.
zł. 35-45.	Amerykańskie zegarki kowiczne.
zł. 50.	Remontery, najpięk. wykonane, pysznie grawer.
zł. 65	Te same z pokrywką złotą.

Zegarki damskie.

zł. 11.	Najpiękniejszego fasonu, srebrny
zł. 15-18	Te same Savonette, (podwójnie kryty).
zł. 20.	Te same z karalą złotą i szkłami kryształowemi
zł. 35-40	Savonette z podwójną kapslą złotą.

Zegary do powieszenia.

zł. 1 20.	Dobrze zregulowany zegar ścienny, zupełny.
zł. 2.50	Tenże sam zegar ścienny bijący.
zł. 2.80	Większy gatunek z dobrym werkiem
zł. 3 50.	Taki sam gatunek bijący.
zł. 4. 5. 6.	z najpiękniejszemi rzeźbionemi, malowanemi lub bronzowanemi tarczami.

Zegary kantorowe lub do fabryk ze sprężyną.

zł. 5.50.	Z wielką emaliowaną tarczą
zł. 6.50.	Największy gatunek
zł. 4 50.	Angielski zegar stołowy w politurowanej skrzynce
zł. 8-10.	Francuskie zegary co 8 dni do nakręcania.
zł. 12-14.	Najpiękniejsze zegary pendułowe w pięk. szafkach
zł. 18 20.	Największy gatunek co 8 dni do nakręcania w szafkach ozdobnie wyrzynanych.
zł. 24-28.	Te same gatunki bijące.
zł. 5	Najlepszy i najpięk. fran budzik, połączon z dobrze zregulowan zegarkiem w szkatułce
30 ct.	Regulator zegarków, kompas, według którego wszystkie zegarki muszą być uregulowane.

Amer. zegarki okrętowe.

z werkiem cylindrowym przyzyjnym, w skrzynkach mahoniowych, które zawsze dobrze idą.
Sztuka po 5.50, 6.50, 7.50.
Te same bijące 7.5, 8.50, 10.50
Wszystkie zegarki są najdokładniej obciągane.

Najmodniejsze męzkie i damskie łańcuszki do zegarków, pozłacane w ogniu, które nigdy nie tracą koloru złota. Sztuka w rozmaitych fasonach 1 zł, 1 zł 50 ct. 2 zł. 3 zł. Najpiękniejsze medaloniki w 100 wzorach po 60 ct., 1 zł., 1 zł. 50 ct., 2 zł.

Prawdziwe łańcuszki srebrne po zł 3, 4, 5, 6. Prawdziwe medaliony srebrne, w najpiękniejszych fasonach po zł 2.50, 3.50, 4.60.

Cenniki ilustrowane, zawierające wiele tysięcy artykułów zbytkowych, do potrzeby domowej, otrzyma każdy na żądanie bezpłatnie franco

Do nabycia w powyżej wymienionym wykonaniu i po tychże cenach, jedynie

Grosses Magazin „zum Liebling"
w Wiedniu 26, Praterstrasse 26. 1066 8 ?

JANA IHNATOWICZA
chemika i magistra farmacji
PIERWSZY ZAKŁAD
CHEMICZNO-KOSMETYCZNY i KUMYSOWY
wyszczególniony na wystawie krajowej roku 1877
MEDALEM ZASŁUGI.
Lwów, ulica Kopernika l. 3. 1186 1—0

KUMYS.
Leczy radykalnie katary, i chrypki, kaszle, suchoty, niedokrewność i wszelkie cierpienia pochodzące z zakażenia krwi.
Flaszka 60 cnt.

WODA LILJOWA
usuwa z twarzy i całego ciała plamy żółte i czerwone tak zwane **ostudy,** płeć wybiela i wydelikaca.
Cena 1 złr. 50 cnt.

PLAMY
wszelkiego rodzaju bez względu na kolor i jakość materji, wywabiam chemicznie i sprzedaję środki do wywabiania plam.

Perfumy różnego gatunku
od 30 cnt. do 1 złr. 50 cnt.
Mydła toaletowe
od 10 cnt. do 1 złr.
Saszetki do bielizny od 50 cnt. do 3 złr.
Esencja miętowa do płukania ust 50 cnt.
Woda ateńska 80 cnt.
Woda kolońska 30 i 60 cnt. i t. p.

ANTILENTTILIA.
Ten znakomity i zupełnie nieszkodliwy środek usuwa **piegi, plamy żółte, czerwone i opalenie słoneczne** twarzy, przywraca białość, przejrzystość i delikatność.
Cena 1 złr.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Władysław Zawadzki. Z drukarni „Dziennika Polskiego."